

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

10 XII 1995

Nr 43 (1713) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

NASZE POLSKIE DRAMATY

W ostatnim czasie jak nigdy jeszcze uświadomiłem sobie tragicznie bolesną i potworną prawdę naszej rzeczywistości. Naród nasz jest chory na brak elity. Zaciężyla nad nami niedawna przeszłość i przeraźliwie aktualna teraźniejszość. Czyżby na zawsze? Czyżby dramat i tragedia naszej przeszłości niczego nas nie nauczyły?

Najpierw wypada sprecyzować treść określenia "elita polska". Wbrew pewnym, chyba mylnym pojęciom, elitę polską stanowią nie tylko ludzie z dyplomami, wykształceni czy bogaci. Te kryteria nie wystarczają i mylą. Wśród dyplomowanych, wykształconych i bogatych również bywa wielu zdrajców. Elitę polską stanowi Polak, który czuje i jest świadom tego, że jest Polakiem, świadom wartości, z jakich Polska Polską się stała, na jakich zawsze budowała, dzięki którym przetrwała, mimo wszystkich nieszczęść i kataklizmów. Elitę polską stanowią ci, którzy są tego świadomi, tymi wartościami żyją, wyznają je i bronią, stoją na ich straży. To jest elita. Szerokim wachlarzem obejmuje Polaków ze wszystkich stanów, odnajdujących siebie pod wspólnym mianownikiem ludzi świadomych, że są Polakami, świadomych i ceniących wartości, które o tym stanowią i dumnych, że są Polakami. Oni są fundamentem. Ta elita zadecydowała, że Polska stała się Polską i że Polska jest Polską. Tragedia elity zaczęła się z pierwszym dniem wojny i ...trwa do dzisiaj. Gdy wojska niemieckie napadły na Polskę, SS i gestapo już wieźli z sobą gotowe, od dawna przygotowane listy elity polskiej, która z miejsca miała być wymordowana, już w pierwszych dniach, pod pozorem jeszcze trwających działań wojennych. Tak samo było we wschodniej Polsce. NKWD już miało gotowe listy proskrypcyjne tych Polaków, których w pierwszym rządzie należało wyeliminować.



Trzeba było wytracić umysłową i moralną elitę narodu. Zaraz po zajęciu Warszawy aresztowani zostali ci, których Niemcy mieli na listach przywiezionych z sobą. Skończyli na Palmirach. Równocześnie to samo działo się na zachodnich ziemiach Polski, które jako pierwsze miały być włączone do Rzeszy. Jako jedni z pierwszych byli masowo mordowani księża. Bez jakiegokolwiek sądu czy wyroku, zaledwie miesiąc po rozpoczęciu wojny wymordowano kilkuset księży. We wschodniej części Polski, okupowanej przez Stalina, również coraz więcej księży ginęło bez śladu. W wigilię Bożego Narodzenia 1939 r. NKWD wyciągnęło prawie wszystkich kapelanów wojskowych. Zginęli bez śladu. 24 marca 1940 r. w Krakowie, w siedzibie gubernatora Franka, odbyło się "zebranie robocze" NKWD i GESTAPO. Uzgodnili metody działania obu zaborców. Krótko potem, w kwietniu 1940 r. Stalin

ciąg dalszy na str.8 i 9

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **ADWENT**
KS. WACŁAW SZUBERT
(str.4)
- **FAKTY**
Z KATOLICKIEJ AGENCJI
INFORMACYJNEJ
(str.5)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁĄGA
BEZPROCENTOWY KREDYT (2)
(str.6)
- **STANISŁAW MIKOŁAJCZYK**
JANUSZ BOROWCZAK
(str.7)
- **TRAGEDIA? DRAMAT?**
CIĄG DALSZY FARSY?
FELIETON M. MISZAŁSKIEGO
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
NILVANGE: ZJAZD CHÓRÓW
WSCHODNIEJ FRANCJI;
ROUBAIX: "NOWA
EWANGELIZACJA";
PARYŻ I BRUKSELA:
REKOLEKCJE ADWENTOWE;
ŚP. KS. PROF. A. F. NOSAL.
(str.12, 13)
- **POLSKIE KWASY**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O NAJPIĘKNIEJSZYM OKRESIE
HISTORII POLSKI
(str.16)

Z KRAJU



■ 55% Polaków opowiada się wg sondaży za powszechnym uwłaszczeniem. 60% popiera powszechne referendum w tej sprawie zgłoszone do parlamentu przez prezydenta L. Wałęsę.

■ Koalicja SLD i PSL powołała 6-osobowy zespół roboczy d.s. Konkordatu.

■ Jedną z ostatnich decyzji podającego się do dymisji ministra spraw wewnętrznych A. Milczanowskiego jest odtajnienie nazwisk agentów zamieszanych w mordę Stanisława Pyjasa, działacza KOR, który zginął w nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach 18 lat temu w Krakowie. Prokuratura ze względu na brak dostępu do tajnych teczek musiała wcześniej umorzyć prowadzone śledztwo.

■ Sejm zniwelował Kodeks Pracy. Utrzymano 42-godzinny tydzień pracy, ale wydłużono urlopy.

■ Prezydent L. Wałęsa zawetował ustawę podatkową wprowadzającą nowe progi podatkowe. Oznacza to praktycznie postawienie przy stawkach z roku ubiegłego.

■ Na Jasnej Górze z udziałem prezydenta L. Wałęsy odbyła się pielgrzymka górników.

■ Wewnątrz PSL trwa walka o władzę. Posłowie Stronnictwa po wielogodzinnej dyskusji odložyli głosowanie nad usunięciem W. Pawlaka z funkcji szefa klubu parlamentarnego.

■ Akcje firmy ubezpieczeniowej "Polisa" SA wchodzi na rynek. Premier J. Oleksy, wbrew apelowi prezydenta-elekt A. Kwaśniewskiego, oświadczył, że nie widzi możliwości wycofania 18% udziałów państwa w tej firmie. Przypomnijmy, że w czasie kampanii wyborczej wyszło na jaw, że małżonki Oleksego i Kwaśniewskiego posiadają spory pakiet akcji "Polisy", nabyty po cenach nominalnych poza normalnym obrotem. Udział państwa w typowo nomenklaturowej firmie wywołał wiele krytycznych komentarzy.

■ MON zamierza dokonać zakupu używanych myśliwców "alfa-jet" w Niemczech. Przeciw tej decyzji protestuje krajowy przemysł lotniczy, który proponuje wojsku własną "Irydę". Armia twierdzi jednak, że krajowe samoloty nie spełniają jej wymagań, zaś używany sprzęt wraz z serwisem będzie trzykrotnie tańszy.

■ Dane GUS za październik mówią o podwyżce cen żywności o 22%, gazet i czasopism o 10%. Bezrobocie spadło o 60 tys., ale nadal utrzymuje się na poziomie 16%. Średnie wynagrodzenie miesięczne brutto wyniosło 804 zł. (ok. 1600 FF). Wskazuje się też na wyższy od przewidzianego poziom inflacji.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

No i stało się. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. W ciągu dwóch ostatnich lat trzykrotnie przeżyliśmy upokarzające poczucie przegranej. Najpierw lewica wygrała wybory samorządowe, potem wrześnie wybory do Sejmu, a teraz zwięńczyła swój zwycięski pochód do władzy prezydenturą swego lidera.

Dwie pierwsze porażki obozu solidarnościowego były widocznie zbyt małe, żeby otrzeźwić prawicę. Może trzecia w końcu podziała jak terapia szokowa.

Dotychczas, każda przegrana dzieliła i tak już nadto podzielone ugrupowania posierpniowe. Po prostu jesteśmy specjalistami od klęsk. Ma to też swoje dobre strony, każda klęska jest twardą szkołą życia, sprawdzianem charakteru jednostki i dominujących cech całego narodu.

Pięknie mi się udało ten wstęp, ale mam niejakie obawy, czy felietoniście przystoi pisać dla pokrzepienia serc. Być może nawet zdołam przekonać czytelników, że klęska ma szereg zalet, ale czy sam w to uwierzę? Dawniej czynili to kronikarze, później pisarze, a teraz ich misję mają przejąć prości dziennikarze. Nie czuję się na siłach.

W czasie rozbiorów twórcy rzeczywiście szukali w historii tego, co mogło podnieść naród na duchu. Jednakże rozpamiętywanie przeszłości i wyjmowanie z historii jedynie wątków heroicznych doprowadziło do sytuacji, że za wszystkie klęski naszego Państwa oskarżano wyłącznie zaborców. Co prawda szef "Solidarności" Marian Krzaklewski twierdzi, że 19 listopada również nastąpił rozbiór Polski, czwarty w kolejności, rozbiór duchowy, moralny, lecz nie oskarża o to mocarstw ościennych, ale rodzimych komunistów. Ja widzę to trochę inaczej, w większym stopniu ponosi tu winę prawica niż lewica, która ma już taką naturę, że po trupach idzie do zwycięstwa. Mam absolutnie moralne prawo tak pisać, gdyż już w styczniu 1992 roku ostrzegałem przed niebezpieczeństwem. Czytelnicy mi wybaczą, że wyjątkowo zacytuje samego siebie z tamtego okresu.

"Cóż, władza ma swoje uroki i jej utrata powoduje głęboki pesymizm. Władza komunistyczna miała szczególne uroki, gdyż nie związana była żadną odpowiedzialnością za błędy i wypaczenia, których popełniła mnóstwo i nikt właściwie nie czynił jej z tego powodu wyrzutów. Nie ma bardziej zgorzkniałych ludzi od przegranych polityków, a ci są zgrani do suchej nitki. Służąc parszywej idei, zrodzonej z dość niskich pobudek, ponieśli podwójną klęskę - utratę władzy i złudzeń za jednym zamachem.

Mimo to, ja bym ich nigdy nie ignorował,

dobrze ich znam i jestem pewien, że będą się starali z autu ponownie wrócić na boisko. Ich przewaga polega na tym, że są zamożni, mają przede wszystkim udziały w różnych firmach ubezpieczeniowych, a nie mają wcale poczucia winy za ruinę, w jakiej znalazła się gospodarka naszego kraju i dlatego po chwilowym przyczajeniu znów będą się starali sięgnąć po władzę, tyle, że już pod zmienionymi barwami. Radzę na nich uważać, gdyż nie ma nic niebezpieczniejszego od ludzi, którzy stracili ideały a pożądamy tylko samej władzy".

Dziś okropnie czuję się w roli proroka, którego przepowiednie sprawdziły się co do grosza. A jak pomyślę sobie, że przez pięć lat będę musiał wysłuchiwać przy okazji świąt państwowych prezydenta prelegenta, który nawet na temat kaloryfera może mówić długo, pięknie i namiętnie, niczym młody Goebels, to ogarnia mnie taki "brzyd", że tylko ze względu na czcigodność redaktorów tego pisma, nie ujawnię go swoim Czytelnikom.

Toć przecież na miał językowy, jaki wysypuje się z Kwaśniewskiego całymi wiadrami, dają się nabierać tylko bardzo młodzi i bezkrytyczni ludzie. Jedna z nauczycielek j. polskiego powiedziała: "Ja się nie włączam (korekto błagam!) do głosowania na Wałęsę, bo on nie umie mówić". Z kolei jakaś młoda guła zapytana przez dziennikarkę telewizyjną, dlaczego głosowała na Kwaśniewskiego odrzekła: "Eee, nie wiem". Słowo honoru. Całą polską prasę obiegła wypowiedź pewnej nastolatki, która z rozbijającą szczerością powiedziała: "Co mnie tam obchodzi, że 15 lat temu zabito kilku górników w kopalni "Wujek". Autentyczne.

Postawa tych młodych ludzi bardziej mnie przeraża niż zwycięstwo Kwaśniewskiego nad Wałęsą. Domyślam się, że teraz posypią się oskarżenia pod adresem Lecha i wzajemne oskarżenia w obozie postsolidarnościowym. Polowanie na winnych rozpoczęło się jeszcze w dniu wyborów, wieczorem.

Tragedią naszego narodu jest to, iż inteligencja nasza trzebiona przez lata całe, nie potrafi wyselekcjonować z siebie elity politycznej godnej obecnych wyzwań. Na szczęście mamy jeszcze elity wywodzące się z duchowieństwa katolickiego i w nich cała nadzieja. Kościół nigdy nie zawiódł Polaków i w tym jedyna nasza siła.

Karol BADZIAK



LTURGIA SŁOWA

DRUGA NIEDZIELA ADWENTU ROK A

EWANGELIA

Mt 3, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE Iz 11, 1-10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się Odrośl z jego korzenia. I spocznie na niej Duch Pana, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pana. Upodoba sobie w bojaźni Pana. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami bioder. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą razem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaciółmi, młode ich razem będą legaty. Lew też jak wół będzie jadł słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włożyć swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana na kształt wód, które przepelniają morze. Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą z

modlitwą, i sławne będzie miejsce jego spoczynku.

DRUGIE CZYTANIE Rz 15, 4-9

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

To, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję. A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was ku chwale Boga. Mówię bowiem: Chrystus stał się sługą obżęzanych dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom oraz po to, żeby poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga, jak napisano: *Dlatego oddawać Ci będę cześć między poganami i śpiewać imieniu Twojemu.*

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciiciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: **Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie.** Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: **Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.** Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: **Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.**

WOŁANIE NA PUSTYNI

Św. Jan Chrzciiciel jest jakimś wypełnieniem słów z Księgi proroka Izajasza: "...do niego ludy przyjdą z modlitwą ...", chociaż Izajasz mówił o Mesjaszu. Dlaczego Jan Chrzciiciel miał taki posłuch?

Było przecież wielu jemu podobnych, a ekstrawagancki ubiór każe może przypuszczać, iż był on raczej niespełna rozumu. Nawet faryzeusze i saduceusze uznawali słusność tego, co mówił, mówił niewiele: "Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego".

Wzywał do nawrócenia, którego owocem było wyznanie grzechów, a potem wołał: "Wydajcie więc godny owoc nawrócenia".

Przypominał o sprawiedliwości Bożej, to znaczy o nagrodzie i karze. Chociaż mówił z siłą, to nie było to straszenie, by osiągnąć większy efekt. To było autentyczne przekonanie wiary, bardziej jako świadectwo życia, kiedy mówił: "Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie".

Ciągnęli więc do niego ludzie nawet z daleka, słuchali, przyznawali rację, nawracali się, odchodzili oczyszczeni, pojednani z Bogiem i z sobą. Gnała ich do niego niezagłuszalna tęsknota za sprawiedliwością, tkwiącą gdzieś głęboko na dnie duszy, której nie da się zbyć byle pozorem argumentacji, bo tu chodził o ludzkie sumienie.

Dziwne są drogi naszego sumienia, którymi przychodził do nas Bóg. Nieraz są one jak autostrada: od wejścia przez chrzest, aż do zjazdu do nieba, bez przeszkód, większych wątpliwości, proste, wygodne, bez niepotrzebnych zjazdów. Bardzo często bywa i tak, że są to niebezpieczne ścieżki, meandry ludzkiego sumienia, górzyskie węzły bezładnie pozaciągane. Ich tragedia polega na tym, że wcale nie chcemy ich zmienić, a to oznacza zamknięty świat mojego egoizmu. Pytanie więc o nawrócenie w nim nie istnieje, bo jest to świat skończony i ograniczony mną samym.

W "Dzienniku 1953-1956", Witold Gombrowicz zapisał bardzo interesujące spostrzeżenia z lektury myśli Simone Weil. Ta ostatnia, to wierzący filozof "zakochany" w Bogu, a Gombrowicz, jak sam stwierdza: "...ja cały jestem wlecznym uchylaniem się z życia, ona podejmuje je w pełni, (...) jest antytezą mojej dezercji, (...) Nie chodzi o to, żeby uwierzyć w Boga, ale o to, żeby zakochać się w Bogu. Weil nie jest "wierząca", jest zakochana. Mnie Bóg, w

życiu moim, nigdy nie był potrzebny - od najwcześniejszego dzieciństwa, ani przez pięć minut - byłem zawsze samowystarczalny".

To co nam najbardziej zagraża w naszym życiu duchowym, to niekoniecznie niewierność Dekalogowi, chociaż przy głębszej analizie naszego postępowania droga prowadzi do niego. Grozi nam, używając słów Gombrowicza "uchylanie się z życia", to znaczy posłanie światopoglądu człowieka wlerzącego, bez większego wysiłku, by życie stawiało się miłością Boga. To uznanie faktu stworczego, przyjęcie tradycji Bożonarodzeniowej, czy też "zgoda" na zmartwychwstanie Chrystusa, ale jako na odległe, zamierzalne fakty historii. Można iść jeszcze dalej i stwierdzić, że odnowiony komunizm nie musi być gorszy od starego, w którym żyło się od wojny i to wcale nieźle (przynajmniej niektórym).

Każdy z nas ma swoją wersję "uchylania się z życia", bo tacy jesteśmy, ale wspólnym jego mianownikiem będzie zawsze samowystarczalność, to znaczy przekonanie, że bez Boga też można żyć i to nie najgorzej, a nawet stanowić wyzwanie dla wierzących. Oczywiście, że nikt nie przeczy istnieniu Boga, nie ogłaszamy się ateistami, co najwyżej agnostykami, najczęściej jednak hołdujemy tezie, że każda religia jest dobra, a tak naprawdę, to pycha uniemożliwia nam zrozumienie tego, że to nie my Bogu, ale Bóg nam jest potrzebny do życia, tak jak matka i ojciec dziecku i nie jest bez znaczenia, kto jest naszym ojcem i jaka jest nasza matka.

Potrzebujemy świadectwa Jana Chrzciiciela, by zwrócić naszą uwagę na nas samych, by przemówił w naszym wnętrzu słowami nawrócenia: "Wydajcie więc godny owoc nawrócenia i nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abraham mamy za ojca".

Nie jest łatwo pozbyć się wygodny "uchylania się z życia" czy złudnego poczucia samowystarczalności.

Tym bardziej więc potrzebujemy ognia miłości Jezusowej i żaru Ducha Świętego, by zrozumieć, że naszym pokarmem nie jest to, co spożywamy, ale to, co możemy strawić, tak jak wiara nie jest to, co wyznajemy dla naszego uświęcenia, ale to, co stosujemy w życiu.

Ks. Wiesław GRONOWICZ



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W połowie grudnia br. ukaże się komentarz teologiczno-pastoralny do listu apostolskiego "Tertio millennio adveniente". Poinformował o tym 17 bm. w programie Radia Watykańskiego sekretarz generalny Centralnego Komitetu Jubileuszu Roku 2000, prałat Sergio Sebastiani. Przypomniął on, że 14 bm. minął rok od ukazania się tego niezwykłego dokumentu Papieża, przyjętego na całym świecie z entuzjazmem. Do tej pory powstało 80 komitetów krajowych obchodów jubileuszu. Ich przewodniczący spotkają się w Watykanie 15 i 16 lutego przyszłego roku. Wcześniej, 15 grudnia, ukaże się dokument Rady Prezydium Komitetu, dokument będący teologiczno-pastoralnym komentarzem do listu apostolskiego Papieża.

■ Problemy formacji w seminariach duchownych oraz sytuacja diakonów stały się głównymi tematami obrad Kongregacji Wychowania Katolickiego w Rzymie od 13 do 15 listopada bm. Olbrzymią rolę uniwersytetów katolickich można zauważyć szczególnie w tych krajach, gdzie katolicy stanowią niewielką mniejszość - powiedział 17 bm. KAI bp Józef Zychowski tuż po powrocie z Rzymu.

■ Jan Paweł II przypomniał, że przekazywanie życia w akcie małżeńskim, jak również badania naukowe, ocierające się o "tajemnicę życia", mają zawsze wymiar moralny. Ojciec święty mówił o tym 18 listopada, podczas audiencji dla uczestników dorocznego kursu na temat naturalnych metod regulacji płodności, zorganizowanego przez Wydział Lekarski Uniwersytetu św. Serca w klinice "Agostino Gemelli" w Rzymie. "Nauczanie Kościoła na ten temat było zawsze konsekwentne, nawet za cenę przeciwstawienia się obiegowym i agresywnym opiniom rozmaitych orientacji" - powiedział Papież. Dodał, że "Urząd Nauczycielski, daleki od zaprzeczania wolności mężczyzny i kobiety w dziedzinie płciowości, ma tu na celu zachowanie i promocję miłości małżeńskiej we wszystkich jej wymiarach". "Albowiem w wolności, kierującej się obiektywnymi wartościami moralnymi i opartej na łasce Bożej, miłość ludzka może wyrazić pełną prawdę osób małżonków" - podkreślił Jan Paweł II.

■ Według szacunków ONZ na świecie żyje co najmniej 125 mln uchodźców, z czego wynika, że co 50. osoba opuszcza swój kraj ojczysty w wyniku nędzy, konfliktów zbrojnych lub wskutek wysiedlenia. Problemom tej właśnie grupy ludzi

ADWENT

W obliczu przejawiającego się dziś coraz bardziej spłycenia i wypaczenia sensu Adwentu i świąt Bożego Narodzenia, obudziła się na gruncie wiary tęsknota za prawdziwym Adwentem. Tęsknimy znowu za samą istotą, za zdrowym i treściwym pokarmem dla ducha, za tym co wiąże się z autentycznym przeżywaniem nocy Bożego Narodzenia. Święcić Adwent, znaczy ożywić i pogłębić w sobie wiarę w ukrytą obecność Boga. Stanie się tak, gdy wejdziemy na drogę nawrócenia i wyzwolenia się od rzeczy widzialnych, by skierować się ku niewidzialnym. Krocząc tą drogą, zdamy sobie sprawę z cudów łaski i poznamy, że nie może być większej radości dla człowieka i świata jak łaska, która jawi się wraz z Chrystusem. Świat nie jest machiną bezsensownie mielącą ludzkie trudy i cierpienia. Całą nędzę ogarnęło miłujące Miłosierdzie Boże.

To zobaczenie historii świata i naszej, w perspektywie Bożej miłości, sprzyja ostrzejszemu zobaczeniu niebezpieczeństw - podwodnych skał czy raf - grożących naszej drodze ku nieskończoności.

Jedną z takich współczesnych podwodnych skał jest zarozumiałość, skłaniająca człowieka, by nie uznał faktu bycia stworzeniem, które jako takie zależne jest istotowo od drugiego. Oto choroba dzisiejszego człowieka, oczarowanego niezależnością i urzeczonoego własną mocą. Oby adwentowe zobaczenie życia doprowadziło nas do zrozumienia, że kiedy człowiek nie uznaje swej zależności od Boga, to w sposób nieunikniony kończy zagubieniem się. Gdy ktoś usiłuje uczynić ze swego rozumu miarę rzeczywistości i uważa za nie istniejące wszystko to, czego nie można zmierzyć, gdy uważa się za jedyne sędzię prawdy czy błędu, wtedy traci w swym doświadczeniu ludzkim duchowy wymiar rzeczywistości, a w konsekwencji zdolność przyjmowania Tajemnicy. A wtedy... jak może zdawać sobie sprawę z napięcia, które nosi w sobie, między swym ego wypełnionym potrzebami i swą niezdolnością do ich zaspokojenia? Jak może dostrzec bolesną sprzeczność między swym pragnieniem Nieskończonego istnienia, które w najgłębszych swych pokładach ma gorące pragnienie Odkupienia?

Inną podwodną skałą człowieka jest współczesna propozycja zduszenia w sobie każdego żądania i każdego pragnienia, idących poza ograniczoność ziemskiego życia, by go spłaszczyc do

tego, co posiada. To prawdopodobnie najsmutniejszy sposób na samozagubienie się człowieka, gdyż zakłada czystą i prawdziwą alienację: stać się obcym wobec swej najgłębszej natury i rozproszyć się w dobrach, które się posiada.

Jeszcze inną podwodną skałą jest rodzaj błędu, który każe człowiekowi angażować wszystkie swe energie - inteligencję, wolę, uczuciowość - w nie kończącym się i męczącym poszukiwaniu prawdy i doskonałości swego wnętrza. Modna dzisiaj psychologia, wykazuje, że pełny rozwój psychologiczny człowieka wymaga przyjęcia obiektywnej rzeczywistości. Uwzględnienie świata zewnętrznego zapobiega nerwicowemu zamknięciu się w sobie. Człowiek bowiem, zamknięty tylko w swoim wewnętrznym świecie, staje się niezdolnym do jakiegokolwiek komunikacji z otaczającą go rzeczywistością. W swym egoistycznym widzeniu redukuje drugiego człowieka do przedmiotu podatnego na wykorzystanie. Człowiek sprzeciwiający się wrodzonej potrzebie otwarcia się na rzeczywistość, taką jaka ona jest, jak i na życie z jego dramatyzmem, ustawia się ostatecznie przeciwko ich Autorowi, tracąc tym samym możliwość znalezienia w Nim jedynej odpowiedzi mogącej go w pełni zaspokoić.

Przychodzący Bóg chce przez nas być obecnym w świecie. Idzie przez historię, by zebrać wszystkie łyzy i troski, by wszystko znalazło swe wypełnienie w Jego Królestwie. Skoro On istnieje, nie ma bezsensownego i pustego czasu. Z Chrystusem każda chwila jest sama w sobie wartością. W naszą ziemską noc weszła Światłość. Niech światło adwentowe będzie dla nas radosną pewnością, że Światłość świata przemieniła już i ciągle przemienia nieświętą noc ludzkich grzechów w świętą noc Bożego przebaczenia i pojednania.

Ks. Wacław SZUBERT



* FAKTY * FAKTY * FAKTY * FAKTY *

JEDNA PIĄTA LUDZKOŚCI NIGDY NIE SŁYSZAŁA DOBREJ NOWINY. MISJE I LICZBY.

Na szereg pytań związanych z działalnością misyjną Kościoła odpowiadają dane udostępnione przez organizację "Kirche in Not".

Aby zrozumieć znaczenie opublikowanych liczb, trzeba uświadomić sobie, że aktualnie żyje na świecie ponad 5,5 miliarda ludzi. Mniej niż 2 miliardy z nich to chrześcijanie. Katolicy stanowią niespełna jedną piątą spośród wszystkich ludzi zamieszkujących ziemię (1 miliard 38 milionów). Mniej więcej tyle samo ludzi nigdy nie słyszało Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie (wg danych "Kirche in Not" oredzia Ewangelii nie zna 1,17 miliarda ludzi, czyli około 20,6% ludności świata).

Najwięcej katolików zamieszkuje obie Ameryki (około 470 mln katolików na 735 mln mieszkańców). Na drugim miejscu jest Europa (niespełna 290 mln katolików na 716 mln mieszkańców), potem Afryka (ponad 92 mln katolików na 665 mln

mieszkańców), Azja prawie 90 mln katolików na 3 miliardy 235 mln mieszkańców) oraz Oceania (ponad 7 mln katolików na około 27 mln mieszkańców).

Najwięcej kapłanów pracuje w Europie - niemal 225 tys. W obu Amerykach łącznie jest prawie 119 tys. księży, w Azji 35 tys., w Afryce 21 tys., a w Oceanii ponad 5 tys. kapłanów.

Niestety nie dysponujemy danymi na temat liczby misjonarzy katolickich pracujących na całym świecie. Wiemy natomiast, ilu misjonarzy pochodzi z Polski. Według danych ze stycznia bieżącego roku na misjach pracuje obecnie 1706 misjonarzy i misjonek polskich. Jest wśród nich aż 953 księży zakonnych i 225 księży diecezjalnych. Najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Afryce, na drugim miejscu jest Ameryka Południowa.

WROCŁAW MIEJSCEM EUROPEJSKIEGO SPOTKANIA MŁODYCH.

Zawsze przyjeżdżają ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, starsi i bardzo młodzi, bardziej zamożni i czasem zupełnie biedni, zaangażowani w życie swych Kościołów i poszukujący Boga. Hasłem fundamentalnym każdego Europejskiego Spotkania Młodych, organizowanego przez ekumeniczną Wspólnotę z Taizé jest życie wewnętrzne i solidarność międzyludzka. Sam pomysł spotkań jest bardzo prosty. Do jednego z europejskich miast na przełomie roku przyjeżdżają młodzi ludzie z całego kontynentu. Łączą ich modlitwy, śpiewy, a także spotkania, aby budować fundamenty zdrowej, pojednanej chrześcijańskiej Europy. Te europejskie spotkania są etapami pielgrzymowania do naszej doskonałości. Animowane są już od osiemnastu lat przez braci, którzy w ciągu roku organizują tygodniowe spotkania w małym burgundzkim Taizé.

Przed sześcioma laty Wrocław urzekł gości Europejskiego Spotkania życzliwością i serdecznością jego mieszkańców. Jedyny raz w historii Spotkań niemal 50 - tysięczna rzesza młodych została ugoszczona w prywatnych domach. Było nawet tak, że więcej było gościnnych rodzin niż uczestników.

Na przełomie 1995/1996 roku przyjadą ponownie młodzi ludzie, tym razem około 100 tys. pielgrzymów z całego kontynentu. Pragnieniem organizatorów jest, aby ten zimowy okres był dla Wrocławia i jego mieszkańców ponownie ciepłym i przyjaznym miejscem obecności Boga i rozmodlonych, rozśpiewanych młodych ludzi, dla których wizja chrześcijańskiej, pojednanej Europy, jest warta trudów pielgrzymowania. Podobnie jak przed sześciu laty, w tym roku przygotowania odbywają się przy pomocy wrocławskich i podwrocławskich parafii.

SOBOROWY RACHUNEK SUMIENIA.

Jan Paweł II przed modlitwą "Anioł Pański" 15 października nawiązał do nadchodzącej 30. rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II. Podkreślił, że wśród niezbędnych punktów rachunku sumienia całego Kościoła, nie może zabraknąć pytania, ile z postanowień soborowych zostało przejęte przez instytucje i wykorzystane w stylu działania Kościoła. Papież określił Sobór jako kamień milowy i wydarzenie opatrnościowe w historii Kościoła współczesnego. "Dzięki tchnieniu Ducha Świętego, Sobór położył fundament dla nowej wiosny Kościoła - mówił Jan Paweł II - Ekumeniczny Sobór Watykański II pragnął być momentem całościowej refleksji Kościoła nad samym sobą i nad swoją relacją ze światem". Do tej refleksji pobudza Kościół potrzeba większej

wierności swojemu Panu, a impulsy rodziły się także z wielkich przemian w świecie współczesnym. Również "znaki czasu" wymagały nowej interpretacji w świetle Słowa Bożego.

Ojciec św. powiedział, że po 30 latach bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest powtórne odczytanie przesłania Soboru, aby zebrać całościowo jego wskazania i przyswoić je. "Spróbujemy zrobić to razem" - dodał Papież i zapowiedział, iż podczas kolejnych spotkań przed modlitwą "Anioł Pański" będzie dzielił się z wiernymi refleksjami na temat "wielkich tematów Soboru". Do tej pory Ojciec Święty przybliżył Konstytucję o Objawieniu Bożym i Konstytucję o Kościele w Świecie Współczesnym.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

poświęcone były dwie konferencje międzynarodowe, jakie ostatnio odbyły się w Addis Abebie i Rzymie. Wzięło w nich udział 150 przedstawicieli Kościołów: katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego z całego świata.

■ W niedzielę 26 listopada rozpoczęło się w Watykanie Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów dla Libanu, które przebiega pod hasłem "Chrystus naszą nadzieją". Jest to pierwsze w dziejach spotkanie biskupów całego Kościoła katolickiego, poświęcone jednemu krajowi. Obrady Synodu mają potrwać do 14 grudnia.

■ Sposób tworzenia struktur ogólnopolskiej Akcji Katolickiej oraz kształt i kompetencje jej organów władzy były przedmiotem dyskusji zespołu obradującego 16 listopada w Warszawie, na zaproszenie Centralnego Biura Akcji Katolickiej. Obradom przewodniczył bp P. Jarecki.

■ Akcję Katolicką środowisk akademickich archidiecezji warszawskiej powołano podczas Forum Młodzieży Akademickiej tej archidiecezji, które odbyło się w dniach 17-19 listopada w Wesołej. W czasie sympozjum dyskutowano na temat "Być chrześcijaninem we współczesnym świecie". Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu studentów i wykładowców z ponad 10 środowisk akademickich stolicy. Uczestnicy forum zastanawiali się, jakie zjawiska są obecnie największym zagrożeniem dla Kościoła, rozważali, jakie działania pozytywne należy podejmować dla przeciwdziałania się im. Za największe niebezpieczeństwo uznali ekspansję sekt, szczególnie New Age oraz, przenikającą do nas od 6 lat z Zachodu, lewicową liberalną ideologię. Postanowiono zorganizować sprawny, międzyuczelniany system informacji o życiu Kościoła i różnych wartościowych wydarzeniach. Uczestnicy forum zwrócili również uwagę na brak zorganizowania akademickich środowisk katolickich, co jest widoczne na przykład, gdy zachodzi potrzeba zorganizowania jakiegos protestu. "Nawet małe grupy narodowościowe czy wyznaniowe potrafią głośno i skutecznie protestować, gdy obrażane są ich uczucia narodowe czy religijne, a katolicy są zwykle obrażani bez żadnych konsekwencji. Czas tę sytuację zmienić" - powiedział KAI jeden z uczestników spotkania.

■ W Polsce mieszka ok. 600 tys. osób niesłyszących. Pracuje wśród nich 120 kapłanów. Od 1958 r. działa Krajowa Centrala Duszpasterstwa Głuchoniemych.

■ Mszą św. w Katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu zainaugurowano 17 XI Ogólnopolski Kongres Wsi "Wieś i Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych". Uczestnicy spotkania będą dyskutowali m.in. na temat sytuacji polskiej wsi w perspektywie integracji z Unią Europejską, stosunku tradycji do nowoczesności na wsi, a także o Akcji Katolickiej środowisk rolniczych.



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

33.(...) Drzwi święte Jubileuszu Roku 2000 powinny być symbolicznie większe niż poprzednio, ponieważ ludzkość, gdy dotrze do tej przełomowej daty, pozostawi za sobą nie tylko kolejny wiek, ale tysiąclecie. Jest zatem rzeczą słuszną, by Kościół przeszedł przez nie z jasną świadomością tego, co przeżył w ciągu ostatnich dziesięciu wieków. Nie może on przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań. Uznanie słabości dnia wczorajszego, to akt lojalności i odwagi, który pomaga nam umocnić naszą wiarę, pobudza czujność i gotowość do stawienia czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom.

34. Wśród grzechów domagających się szczególnego wysiłku pokuty i nawrócenia trzeba z pewnością wymienić te, które zaszkodziły jedności, jakiej Bóg pragnął dla swego Ludu.

W tysiącleciu dobiegającym końca, jeszcze bardziej aniżeli w pierwszym milenium, wspólnota Kościoła "często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony" doświadczyła bólu podziałów, które są zdecydowanie przeciwne woli Chrystusa i stanowią dla świata okazję do zgorznienia. Nadal, niestety, odczuwamy brzemień tych grzechów przeszłości, które przetrwały do dziś jako wciąż aktualne pokusy. Trzeba koniecznie naprawić ich skutki, prosząc usilnie Chrystusa o przebaczenie.

U schyłku obecnego tysiąclecia Kościół powinien zwrócić się z jeszcze żarliwszym błaganiem do Ducha Świętego, prosząc Go o łaskę *zjednoczenia chrześcijan*. Jest to problem kluczowy dla ewangelicznego świadectwa w świecie. Po Soborze Watykańskim II podjęto szczególnie wiele inicjatyw ekumenicznych, dając świadectwo wielkoduszności i zaangażowania: można powiedzieć, że cała działalność Kościołów lokalnych i Stolicy Apostolskiej zyskała w ostatnich latach wymiar ekumeniczny. *Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan* stała się jednym z głównych ośrodków pobudzających dążenie do pełnego zjednoczenia.

Wszyscy jednak jesteśmy świadomi, że osiągnięcie tego celu nie może być owocem wyłącznie ludzkich wysiłków, choć są one nieodzowne. *Jedność jest w ostateczności darem Ducha Świętego.*

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Ponad 600 tys. protestów wyborczych wpłynęło do Sądu Najwyższego. Podstawowym zarzutem stawianym prawidłowości wyborów jest sfalszowanie przez prezydenta-elektę informacji o swoim wyższym wykształceniu. Wg informacji Uniwersytetu Gdańskiego A. Kwaśniewski został skreślony z listy studentów na V roku. Protesty mówią też o pojedynczych przypadkach fałszowania wyników w poszczególnych komisjach. Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć wszystkie protesty w ciągu 20 dni. Jego wyrok będzie ostateczny. Tymczasem przewodniczący NSZZ "S" M. Krzaklewski oświadczył, że niezależnie od decyzji sądu skieruje swoją skargę także do Trybunału w Hadze. Wiele niejasności budzi też postawa ministra sprawiedliwości J. Jaskierni (SLD), który wyraźnie stara się zminimalizować fałszerstwo dotyczące wykształcenia kandydata swojej partii. Tymczasem premier Oleksy uważa, że Jaskiernia nie włączył się w kampanię wyborczą.

➔ Prezydent-elekt A. Kwaśniewski zrezygnował z przewodniczenia socjaldemokracji i wystąpił z SdRP. Nowego przewodniczącego wybierze konwencja krajowa, która ma się zebrać 27 stycznia. Kwaśniewski wystąpił też z deklaracją współpracy z Kościołem, Unią Wolności i wyraził nadzieję na namówienie

ministra spraw zagranicznych Wł. Bartoszewskiego do pozostania na swoim stanowisku. Tymczasem premier Oleksy nazwał dymisję 3 "prezydenckich" ministrów zwykłą zmianą gabinetową. Rzecznik sztabu wyborczego kandydata SLD, D. Waniek, zapowiedziała usunięcie szefa sztabu gen. Wileckiego, a podobny duch rewanzu słysząc i wśród innych polityków lewicy. Najbardziej charakterystyczna jest tu wypowiedź W. Cimoszewicza, który po zwycięstwie Kwaśniewskiego oświadczył - "50 lat czekałem na ten moment".

➔ Politycy z obozu A. Kwaśniewskiego zapowiadają zmiany w kierownictwie publicznej telewizji. "Dostało się" też radiu "Maryja" za wsparcie protestów wyborczych. Zdaniem członków SLD zasiadających w Krajowej Radzie Radiofonii i TV radio to przekroczyło zakres otrzymanej koncesji.

➔ Po wyborach doszło do kilku spektakularnych posunięć politycznych w "centrum" i na "prawicy". Współpracę parlamentarną zapowiedzieli posłowie KPN i Unii Wolności. Poza parlamentem UW będzie współpracowała z Partią Republikańską Z. Religi. Tymczasem J. Olszewski wezwał L. Wałęsę do wycofania się na pewien czas z życia politycznego, a sam zarejestrował Ruch Odbudowy Polski.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

BEZPROCENTOWY KREDYT

(Le prêt à taux zéro). Cz. II

Do zakupu jakiego typu nieruchomości można wykorzystać bezprocentową pożyczkę?

Powyższa pożyczka powinna w zasadzie służyć do nabycia nowo wybudowanej nieruchomości. Jednak, przysługuje ona także w przypadku zakupu w starym budownictwie, jeżeli budynek ma przynajmniej 20 lat i wymaga inwestycji, której wartość stanowi przynajmniej 35% ogólnego kosztu operacji (łącznie z kosztem remontu). Czyli np. przy zakupie mieszkania za 700 000 F należy wykonać prace za co najmniej 376 950 F. Istnieje także możliwość finansowania powyższym kredytem zakupu działki budowlanej lub kosztów adaptacyjnych pomieszczeń nie nadających się uprzednio do zamieszkania. Na nabywcę ciąży obowiązek osobistego zamieszkiwania nabytego lokum najpóźniej rok od jego nabycia lub wybudowania. W niektórych przypadkach okres ten może być przedłużony, pod warunkiem wynajęcia mieszkania lokatorowi o niskich dochodach, przy czynszu rocznym stanowiącym maksymalnie 5% kosztu operacji. Właściciel chcący odsprzedać nieruchomość finansowaną częściowo przez pożyczkę o stawce "0", zobowiązany jest zwrócić nie spłaconą jeszcze sumę najpóźniej do momentu wpisu w księgach wieczystych. W przypadku śmierci nabywcy, kredyt jest spłacany automatycznie przez specjalne ubezpieczenie, którego zawarcie jest wymagane w chwili zawarcia umowy kredytowej. W następnej, ostatniej rubryce poświęconej bezprocentowemu kredytowi będzie mowa o jego maksymalnej kwocie oraz o sposobie spłaty.

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK (1901 - 1966)



Stanisław Mikołajczyk urodził się 18 lipca 1901 r. w Westfalii. Był synem chłopca-górnika, pochodzącego z krotoszyńskiego, z Ziemi Wielkopolskiej.

Młodzież chłopska zaboru pruskiego, wyjeżdżająca do Niemiec, jechała tam z myślą, że za zarobione ciężką pracą pieniądze, dokupi polskiej ziemi do swych gospodarstw - ziemi wykupywanej przez Niemców, w myśl znanych dążeń Bismarka.

Ojciec i matka, poznali się w pracy w Westfalii, tam też wzięli ślub. Tam urodził się ich syn Stanisław. Rodzice jego po powrocie do Wielkopolski, dokupują ziemię we wsi Strzeżowo. 12-letni Stanisław sam, tylko z pomocą matki, musi zacząć uprawiać ziemię, gdyż ojciec, po wypadku górniczym, stał się niezdolny do pracy. Młody Stanisław w wolnych chwilach lubi dużo czytać.

W 1919 r. walczy jako ochotnik w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim. Matce, wstrzymującej 18-letniego jedynaka i żywiciela rodziny, idącego do Powstania - odpowiedział: **"Mam dwie matki. Jednej zawdzięczam życie, a drugiej winienem życie"**. W niespełna rok później, na wezwanie Wincentego Witosa, przewodniczącego Rady Obrony Państwa, jako ochotnik bierze udział w wojnie bolszewickiej. Wraca z niej ranny, dowiadując się jednocześnie o śmierci ojca.

Na nowo bierze się do pracy i wzorowo prowadzi swe małe gospodarstwo. Interesuje się jednocześnie sprawami społeczno-gospodarczo-politycznymi. W sezonie jesienno-zimowym, jako robotnik, pracuje w okolicznej cukrowni k/Jarocina. W 1922 r. kończy kurs szkoły rolniczej oraz bierze udział w 3-miesięcznym kursie Uniwersytetu Ludowego w Dalkach k/ Gniezna, założonego i prowadzonego przez ks. Antoniego Ludwiczaka. Programem kursu było wychowanie religijno-obywatelskie. Mikołajczyk opłaca kursy pieniędzmi zarobionymi w cukrowni.

W jego mieszkaniu znajduje się coraz więcej książek i czasopism. Jest jednocześnie członkiem Towarzystwa Czytelní Ludowych. Już jako młody chłopak angażuje się w działalność okolicznych organizacji: Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, Kół Włościan i Kół Rolniczego. Jest wesołym i lubianym, chętnie tańczy, śpiewa, jest też dobrym i przekonującym mówcą.

W połowie dwudziestolecia, jest jednym z organizatorów ruchu młodzieży wiejskiej w poznańskim. W latach 1928-30 prezesem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej "WICI". Posłem do sejmu z listy PSL "PIAST" wybrany zostaje w 1930 r. Na Kongresie Zjednoczeniowym w 1931 r. powierzona zostaje mu funkcja sekretarza Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W lutym 1935 jest sekretarzem Naczelnego Komitetu Wykonawczego. W 1937 r. obejmuje obowiązki prezesa PSL na okres strajku chłopskiego. W sierpniu 1938 r. prowadzi zorganizowaną przez niego kilkunastotysięczną pielgrzymkę chłopów wielkopolskich na Jasną Górę. Jest rzecznikiem linii politycznej Wincentego Witosa, wypędzonego przez rządy sanacyjne w 1933 r. na emigrację.

W obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa niemieckie, w marcu 1939 r. organizuje potężny zjazd chłopów wielkopolskich, który zmienia się w patriotyczną manifestację i gotowość obrony ojczyzny, w przypadku niemieckiej agresji. W sierpniu 1939 r. powołany do wojska, bierze udział w toczących się bitwach, a po zakończeniu kampanii wrześniowej, przedziera się przez Węgry do Francji. Od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. jest zastępcą Ignacego Paderewskiego, przewodniczącego Rady Narodowej RP. Od lipca 1940 r. jest wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych w rządzie Władysława Sikorskiego, a po jego tragicznej śmierci, od lipca 1943 r. obejmuje urząd premiera rządu RP na emigracji.

W czerwcu 1945 r., w myśl umowy trzech zwycięskich mocarstw, wraca do Polski - **by ratować to, co było jeszcze możliwym do uratowania**. Jest entuzjastycznie witany przez Naród, który pokłada w nim ostatnie nadzieje.

Na nie liczące się ze słowami obelgi, złośliwości i krytyki ze strony przeciwników emigracyjnych, odpowiada: **"Ojczyzny należy bronić na miejscu, w Polsce, a nie w zaciszu gabinetów londyńskich"**. I bronił jej z tymi wszystkimi, którzy opierali się komunizmowi, przyniesionemu na bagnietach armii sowieckiej. Już w sierpniu 1945 r. wznowia działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego, do którego szeregów w krótkim czasie

zgłosiło się przeszło 800 000 członków. Zaczyna się nierówna walka o wolność Polski, szczególnie nierówna po zdradzie tzw. "naszych sojuszników" z Zachodu. Sfałszowane wybory, setki tysięcy aresztowanych, tysiące pomordowanych Polaków, nie tylko PSL-owców. Taka była cena walki o to, by Polska była wolną!

Protestując przeciw sfałszowaniu wyborów do sejmu w 1947 r., Mikołajczyk ustępuje z rządu. Gdy pozbawiono go nietykalności poselskiej, musi ratować życie, potajemnie wyjeżdżając w październiku 1947 r. z Polski.

Na wychodźstwie organizuje PSL w wielu ośrodkach polskich. Z będącymi na emigracji przedstawicielami narodów ujarzmionych przez komunizm tworzy Międzynarodową Unię Chłopską. Dzięki skuteczności radia "Wolna Europa", staje się wolnym głosem gnębionej ludności imperium sowieckiego.

Przewodząc PSL i Międzynarodówce Chłopskiej aż do śmierci, St. Mikołajczyk przez całe swe życie realizował cel życia młodego chłopaka - powstańca wielkopolskiego, ochotnika wojny bolszewickiej, żołnierza wojny z Niemcami. Celem tym była: **Wolna Polska**, budowana na wartościach uznanych i niezawodnych od tysięcy lat, Polska dążąca do sprawiedliwości społecznej.

Patrząc, z perspektywy lat, na jego powrót i pobyt w latach 1945-1947 w Polsce, nazywany przez sanacyjnych przeciwników "zdradą", trzeba sobie postawić pytanie - **kto miał rację?** Czy ci, żyjący sobie spokojnie na emigracji, na wolności - czy ci, którzy podjęli śmiertelną walkę z wrogiem, niszczyliśkim ustrojem, by ratować to, co było jeszcze do uratowania! Moim zdaniem - ci drudzy!

Jedno jest pewne, ta kilkuletnia walka mikołajczykowskiego PSL-u, przy wsparciu wszystkich środowisk Rodaków, nie uznających narzucanego nam ustroju - ten wspólny wysiłek utrwał nadzieję i inspirował do dalszego oporu!

A oto kilka, z ostatnich wypowiedzi Mikołajczyka: **"Każdy z nas winien nieść Ojczyźnie to, co ma w sobie najlepszego, najszlachetniejszego. (...) Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski. (...) Zostańcie wierni wierze ojców i tradycji wolnościowej narodu polskiego. (...) Wytwarzajcie w służbie dla Polski ramię w ramię z tymi, którzy dla niej cierpią prześladowania, szykany i poniżenie. (...) Zahartowani w tej walce i doświadczeni, nie pozwólcie się sprowokować do czynów nierozważnych i niebezpiecznych dla Polski"**.

Stanisław Mikołajczyk zmarł w Waszyngtonie 13 grudnia 1966 r. Sprowadzenie jego prochów do Polski ma nastąpić w 1996 r.

Janusz BOROWCZAK

ciąg dalszy ze str.1

masakruje polskich oficerów, ok. 22 tys. elity polskiej. W kwietniu 1940 r. Niemcy otwierają Oświęcim, przewidziany jako miejsce wytracania elity polskiej.

Wiosną 1940 r. gubernator Frank powiadamia swoich współpracowników o instrukcjach Hitlera: "To co obecnie w Polsce rozezналиśmy jako elitę, musi być zlikwidowane. Musimy ... czuwać, - gdyby miało się odradzać - by w odpowiednim czasie również było zlikwidowane ... uczynimy to w sposób najbardziej prosty. Bez trudu możemy podpisywać setki wyroków śmierci". (Poliakow: *Breviaire de la haine*, str. 309-310).

W *Völkischer Beobachter* z 9.11.1940, zaledwie rok po napaści na Polskę Frank się chwali: "Gdyby mi na myśl przyszło, by egzekucję każdej grupy Polaków ogłaszać plakatami - to lasów Polski by nie starczyło na wyprodukowanie wystarczającej ilości papieru".

Uderz w Pasterza - a rozproszą się owce. Łatwiej będzie je wytępić, gdy pasterzy i przewodników zabraknie. Cała wschodnia Polska dosłownie zostaje wyludniona, oczyszczona z Polaków. W zachodniej Polsce przy nieustannym polowaniu na elitę zaczyna się systematyczna eksterminacja Polaków, obliczona i zaplanowana na dłuższą metę. By elita nie odradzała się, zamknięto wszystkie szkoły, z wyjątkiem zawodowych. To będzie trwało przez cały czas wojny. Nigdy się nie ustali, ile dziesiątek czy setek tysięcy elity polskiej zostało wymordowanych? Szkicowy charakter tego artykułu nie pozwala wchodzić w szczegóły.

Dla zatracenia ducha i wyludnienia Polski idzie, na szeroką skalę zakrojona, akcja deprawacji Polaków, walka z kołyskami: propaganda przerywania ciąży i rozrywanie więzów rodzinnych przez deportację na roboty przymusowe, szerzenie alkoholizmu, obniżenie higieny ... itp. Mimo napaści Niemiec na Rosję, mordowanie elity polskiej przez obu zaborców nadal trwało. Najbardziej jaskrawym przykładem cichej zgody i wspólnego działania w mordowaniu elity polskiej jest tragedia Powstania Warszawskiego. Jest pewne, że w Konspiracyjnej i Powstańczej Warszawie elita polska była szczególnie liczna. Gdy wojska niemieckie w sposób barbarzyński mordowały ludność Warszawy, Stalin pomagał im w sposób cyniczny i diabelski. Nie tylko nie przyszedł powstańcom z pomocą, nie tylko polecił własnej artylerii zniszczyć jednostki, które się przeprawiły przez Wisłę, spiesząc z pomocą, nie tylko wstrzymał ofensywę po drugiej stronie Wisły, ale na dodatek przeszkodził i nie dopuścił, by zachodni alianci przyszli Warszawie z pomocą. Gruzy Warszawy stały się zbiorową mogiłą blisko 250 tys. Polaków, a w tym ogromnie wielkiej



ilości tych, którzy byli duchowymi przewodnikami narodu.

Te rzeczy na ogół są znane. Jednak, dopiero w ostatnich latach na jaw wychodzą fakty dalszego mordowania elity polskiej - ludobójstwo lat 1945-56. W miarę, jak rosyjskie wojska zajmowały Polskę, wiozły w swoich bagażach, już w Rosji stworzony rząd zbrodniarzy, którzy na miejscu rozpoczęli mordowanie elity polskiej. Perfidnie nie dopuszczano do tego, by elita polska mogła się odrodzić. Usadzeni przez komunistyczne władze na urzędach z wściekłą, "szatańską" gorliwością i bez skrupułów, nadal prowadzili dzieło Hitlera i Stalina. W latach ich absolutnych rządów terroru od 1945-1956 w Polsce, na ziemi polskiej wymordowali około - (jeżeli nie więcej) - 200 tysięcy najlepszych synów Polski, 10 razy więcej niż Stalin w "Katyniach". W tym samym czasie przez więzienia i tortury w Polsce przeszło około 1,5 miliona innych najbardziej wartościowych Polaków. Ilu zaś, deportowanych, poszło do gułagów czy do Kazachstanu? Bóg jeden wie - gdzie ich groby!

Na tym jednak nie koniec. By nie dopuścić do odrodzenia się prawdziwej elity polskiej zmobilizowany został cały system szkolny, wszystkie środki masowego przekazu i propagandy. Ich celem było obrzydzenie Polski i wszystkiego, co było przed komunizmem. Pranie mózgów i wychowanie w szkole miało ukształtować nowe pokolenie polskich niewolników w nienawiści do wszystkich wartości i świętości Polski przedkomunistycznej, miało zrobić z nich wierno-poddańczych służalców komunizmu. Na dodatek, dostęp do studiów w zasadzie był otwarty tylko dla wiernych wyznawców komunizmu. Czy można w ogóle pojąć, zrozumieć, obliczyć, jak wielkie szkody w takim systemie poniosła elita polska, która nie mogła się odnawiać ni

odradzać.

Gdy wrogowie Polski uczynili ze szkoły narzędzie walki z elitą polską, czy dzisiaj nie należałoby postawić szkoły w służbę tych wartości, jakie o naszym narodzie stanowią? Jednak trzeba by skończyć z traktowaniem szkolnictwa po macoszemu i skończyć z pojęciem szkoły jako terenu zastrzeżonego kurateli postkomunistów. Szkoła winna być w służbie narodu, a nie partii postkomunistów, winna pielęgnować wartości fundamentalne narodu polskiego, które o nim stanowią, a nie walczyć z nimi, winna służyć odrodzeniu się elity polskiej, a nie deprawować Polaków od wczesnego dzieciństwa, winna wychować nowe Polaków plemię, które kochać będzie Polskę jako swoją Ojczyznę, które gotowe będzie życie za nią oddać w potrzebie.

Oprócz szkoły, do walki z elitą polską zaprzągnięto cały aparat cenzury. Nie dopuszczano nikogo i niczego, co by mogło być niewygodne dla komunizmu i dla komunistycznej Rosji. Miłość Ojczyzny rugowano miłością Związku Sowieckiego. Jeżeli mimo wszystko ktoś się "wyrodził", to po prostu nie dostawał pracy i był skazany albo na emigrację, albo na wegetowanie.

Emigracja dobrowolna lub przymusowa - to jeszcze jeden dramat elity polskiej. Ilu wartościowych przedstawicieli elity polskiej nie mogło po wojnie wrócić do Polski? Ilu musiało uciekać? Ilu zmuszano do emigracji? Wystarczy przypomnieć, że w czasie "stanu wojennego" i walki z "Solidarnością" komunistyczni władcy Polski nawet proponowali wprowadzenie wyroków skazujących na banicję. Byle tylko się pozbyć tych, co inaczej myślą. Wprawdzie do uchwalenia banicji nie doszło, jednak wielka ilość elity polskiej raz jeszcze musiała się ratować emigrując z Polski w czasie "stanu wojennego" i "wojny" Jaruzelskiego z Narodem. Jeszcze jedna rana i dziura w ciele naszego narodu. Ile tysięcy elity opuściło wtedy Polskę, by już nigdy nie wrócić! Kto to obliczy?

Jeszcze jednym, bynajmniej nie najmniej-szym sposobem niszczenia elity polskiej jest nieustanne plucie i obrzydzanie dobrego imienia Polski i wszystkich wartości, z jakich Polska powstała, jest walka z poczuciem zdrowego patriotyzmu i miłości Ojczyzny.

Właśnie w tym rodzaju walki wyspecjalizowali się dzisiejsi potentaci postkomunistycznej prasy i telewizji. Rozbić rodzinę, zatruć miłość ojczyzny, opluć dobre imię Polski, wyrzucić wiarę w Boga - oto według nich, droga do "raju". Jeżeli dzisiaj jest tak wielu ludzi zagubionych, to owoc tej ciągłej i niezmordowanej pracy "opluwaczy" Polski i wszystkiego co Polskę stanowi, wszystkich wartości naszej kultury i naszej historii.

Czy nie ma ustawy czy prawa, które by

stało na straży dobrego imienia i honoru Polski i Polaków? Nasze media słusznie piętnują antysemityzm czy rasizm ... Kiedy jednak w ten sam sposób zaczęły piętnować antypolonizm? Kiedy jako pierwszy ze swych obowiązków uznają obronę naszej godności i walkę z antypolonizmem? Jako zbrodniczą, przestępczą i karalną działalność trzeba wreszcie uznać nieustanne opluwanie polskiej przeszłości, polskiej elity i wartości, z jakich naród nasz powstał i którymi żyje. Naród chyba ma prawo do uszanowania jego własnej godności i samoobrony. Jakie szerokie pole do działania dla jakiegos prawdziwego rzecznika praw naszego narodu. Niszczenie poczucia godności samego siebie i zabijanie pamięci Narodu jest zbrodnią przeciw Narodowi. Naród bez pamięci, to jak drzewo bez korzeni. Przestępstwem, zamachem na życie Narodu, jest podcinanie jego korzeni, opluwanie jego przeszłości i rozkładanie wartości, z jakich powstał i które go stanowią. To również jeden ze sposobów niszczenia elity polskiej. Są różnego rodzaju mordy. Albo bezpośrednie, nożem w serce, albo na długą metę obliczone wytracenie narodu. Hitler, jako pierwszy, w stosunku do

Polski zastosował *walkę z kotłaskami*. Po nim przejęli ją w Polsce dzisiejsi spadkobiercy oprawców Polski: Hitlera i Stalina.

Naród żyje i trwa dzięki wartości swoich matek i ojców. O życiu i przeżyciu narodów decyduje wartość, szacunek i opieka, jaką się cieszy macierzyństwo i ojcostwo. Największą zbrodnią i zamachem na życie narodu jest zabicie w człowieku samozachowawczego instynktu życia i przeżycia. Robienie dzieciobójców z matek i ojców, to najpotworniejszy zamach na człowieka w ogóle, a zbrodnia przeciw życiu narodu. Z ojca i matki zrobić dzieciobójców, to najpewniejszy sposób deprawacji elity i oderwanie jej od Boga, oderwanie jej od człowieczeństwa. Bez dziecka nie ma przyszłości. W jaki sposób można mówić czy myśleć o przyszłości narodu - gdy się własne dziecko morduje!? Kto własne dzieci morduje, nie może się zaliczać do elity narodu.

To również przyczyniło się do obecnego, tragicznego braku elity w Polsce.

W 1945 r. byliśmy najmłodszym narodem w Europie. W 1956 r. mimo zdecydowanych protestów Episkopatu Polski, partia komunistyczna, rządząca Polską, zalegalizowała i pozwoliła na bezkarne

mordowanie dzieci przed ich narodzeniem. Księża broniący życia nie narodzonych Polaków szli do więzień, a w prasie partyjnej czytaliśmy pochwały oraz zachwyty nad tym, ile to szpitali, ilu lekarzy włączyło się do czynnej walki z przyrostem ludności, do walki z dziećmi. Dzisiejsi spadkobiercy partii komunistycznej, która wyludniała Polskę, na nowo walczą o to, by mordować Polaków zanim na świat przyjdą, by wyludnić Polskę - tak jak Hitler i Stalin tego pragnęli. Przez nich, jesteśmy dziś, niestety, narodem wymierających starców. Ci, którzy do tego doprowadzili - winni być przed sąd postawieni jako ludobójcy, jako najwięksi zbrodniarze i zamachowcy przeciw życiu narodu.

Polska jest śmiertelnie chora na brak elity. Tej prawdziwej, która w całej przeszłości naszej, w kulturze, we wszystkich wartościach polskich i chrześcijańskich jest zakorzeniona, jest z nich dumna, kocha je, broni i nowym pokoleniom je przekazuje. Praca nad wychowaniem tego nowego i młodego pokolenia elity polskiej winna nam przyświecać jako naczelne zadanie, od którego cała nasza przyszłość będzie zależała.

Ks. Witold KIEDROWSKI

POLSKI GENERAL

NIE JESTEŚMY BYLE KIM...

KORESPONDENCJA Z NOWEGO JORKU

Jest to jedna z największych nowojorskich parad. Coroczna PULASKI PARADE - parada i prezentacja Polonii Wschodniego Wybrzeża, parada pamięci bohatera wojny o Niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej - generała Kazimierza Pułaskiego.

Tegoroczna, już 59., była wyjątkowo okazała. Szli 5 Aleją, 1 października, prawie pięć godzin. Dywizjami, parafiami, powiatami, szkołami, klubami, organizacjami, drużynami harcerskimi, itp. Szli i szli, z tańcem, muzyką polską, radośnie, w polskich strojach narodowych, z białoczerwonymi szarfami.

Na stopniach katedry św. Patryka, gdzie witał ich niestrudzony ks. kard. O'Connor, przyjaciel Polonii, składali białoczerwone kwiaty. W Ojczyźnie takie kwiaty - "wojenną" nocą - zabierały kiedyś patrole ZOMO.



Niesiono portrety Gen. Pułaskiego i Jana Pawła II (za trzy dni miał przylecieć do USA).

Na paradę przez lata nie zapraszano oficjalnych gości z PRL. Przybywają dopiero teraz, z III Rzeczypospolitej. Gościem parady w 1991 r. był ks. kard. Józef Glemp. Odbierał wtedy paradę razem z ks. abp O'Connorem.

W tym roku goszczono ministra spraw zagranicznych Wł. Bartoszewskiego. Wielkim Marszałkiem parady była Aleksandra Patras, prezes fundacji Polish Children's Heartline, a honorowym marszałkiem znana aktorka polskiego pochodzenia Stefania Powers (z domu Fiderkiewicz).

Najpierw wszyscy byli na Mszy św., odprawionej w kościele św. Patryka przez kard. O'Connora, potem zjedli śniadanie w Waldorf Astoria. **"Nie jesteśmy byle kim. Byliśmy już przy tworzeniu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej"** - przypomniał tam zebranym minister Bartoszewski.

Byliśmy i jesteśmy w Ameryce. I na Paradzie Pułaskiego, tej i na następnych. Sto Lat!

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler

ZE ŚWIATA



■ Wchodzi w życie porozumienie pokojowe w b. Jugosławii. Rada Bezpieczeństwa ONZ zniosła już sankcje handlowe, a prezydenci Serbii, Chorwacji i Bośni przestali na ręce prezydenta USA B. Clintona "listy żelazne" gwarantujące bezpieczeństwo wojsk NATO mających nadzorować plan pokojowy.

■ Ojciec św. odbył swoją 123. już pielgrzymkę na ziemi włoskiej. Podczas pobytu na Sycylii Jan Paweł II w ostrych słowach potępił tamtejszą mafię, rozwijając treść przykazania - "nie zabijaj!".

■ Referendum w Irlandii zatwierdziło dopuszczalność rozwodów po 4-letniej separacji. Legalność rozwodów przegłosowano zaledwie przewagą 9 tys. głosów.

■ Minęła pierwsza rocznica rosyjskiego najazdu na Czechenię. Wojska rosyjskie wzmożyły w całej republice środki bezpieczeństwa. Tymczasem w parku w Moskwie znaleziono pojemnik z substancją radioaktywną pozostawioną tam przez czecheńskich partyzantów. Ich przywódca Szamil Basajew poinformował władze o miejscu podłożenia pojemnika, ostrzegając, że jest gotów przeprowadzić tego typu akcje na znacznie szerszą skalę.

■ Rosyjska armia podpisała porozumienie o współpracy z prawosławną Cerkwią. W jednostkach wojskowych pojawiają się kapelani, którzy mają pomóc w odnowie moralnej żołnierzy, zapelniając postkomunistyczną pustkę wychowawczą.

■ Francja przeprowadziła już czwartą próbę nuklearną na Pacyfiku.

■ Policja Republiki Czeskiej obawia się wojny rosyjskich gangów na swoim terytorium. W ostatnich dniach doszło do kilku zamachów i mordów z użyciem broni maszynowej, w które zamieszani są m.in. byli znani sportowcy ZSRR, mieszkający od niedawna w Pradze.

■ Zabytkowe cmentarze niemieckie w Królewcu (obecnie nadal Kaliningrad) są okradane przez miejscowych "poszukiwaczy skarbów". Milicja, która ma pełne ręce roboty, nie jest w stanie pilnować cmentarzy.

■ Piłkarze Bułgarii żądają miliona dolarów premii za awans do finału mistrzostw Europy. Pieniądzy nie ma, a poprzedni zarząd związku piłkarskiego został już rozwiązany za finansowe nadużycia.

■ Na Kubie po raz pierwszy od 30 lat otwarto oficjalnie kantory wymiany. Na razie wymienia się wyłącznie dolary USA po kursie zbliżonym do czarnorynkowego. Zwiastun reform czy też Castro potrzebuje zielonej gotówki...? Przeciętą pensja na Kubie to równowartość 5 dolarów.

TRAGEDIA? DRAMAT? CIĄG DALSZY FARSY?

Porażka Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich nie jest narodową tragedią, chociaż jest powrotem do sytuacji sprzed "okrągłego stołu": pełnia władzy, większość parlamentarna, rząd i prezydentura znalazła się w rękach socjaldemokratów, których trzon główny stanowią b. komuniści, dziedziczący po PZPR całe "dobrodzieństwo inwentarza" czy raczej "inwentarza tego wszystkie złodziejstwa". Sitwa, układy, złodziejstwo - takie są poznane dotąd główne metody władzy formacji, która znów odzyskała w Polsce władzę, a którą można by zdefiniować jako "wspólnotę rozbójniczą". Właśnie o tej "wspólnej Polsce" mówił w swym pierwszym wystąpieniu nowy prezydent-elekt i znając przeszłość formacji, jaką reprezentuje, nie ma wątpliwości, że za tą "wspólną Polską" kryje się "wspólnota układów i sitwy". Porażka Lecha Wałęsy nie świadczy o jakiejś mitycznej "niedojrzałości" społeczeństwa polskiego do demokracji, tak zresztą skwitował 5 lat temu porażkę wyborczą Mazowieckiego z Wałęsą jeden z luminarzy Unii Wolności; nie ma żadnych istotnych powodów, by przyjmować tego rodzaju optykę polityczną i socjologiczną.

Porażka Lecha Wałęsy jest przede wszystkim jego własną porażką. Po 5 latach prezydentury zaczął być postrzegany jako gwarant układu okrągłostołowego, który gwarantował nie tyle przemiany ku państwu praworządnemu i ku upowszechnianiu własności - co jako gwarant pewnego politycznego kompromisu, owocem którego było złodziejskie uwłaszczenie się b. komunistycznej nomenklatury i erozja prawa w Polsce. Jest zresztą dobitną prawidłowością, że wszędzie tam, gdzie w krajach postkomunistycznych nie przeprowadzono lustracji i dekomunizacji - tam komuniści powrócili do władzy jako socjaldemokraci. W Czechach, gdzie przeprowadzono i jedno, i drugie, b. komuniści nie mają władzy.

Porażka Lecha Wałęsy jest więc zarazem porażką logiki i filozofii "okrągłego stołu", wedle której po zapłaceniu b. nomenklaturze "łapówki" z narodowego majątku, odsunie się ona od polityki i zajmie przedsiębiorczością... Zresztą, autorstwo i realizacja tego pomysłu obarcza - jak sądzę - w znacznie większej mierze Unię Wolności niż Lecha Wałęsę. Gdyby nie żarliwa obrona b. komunistów i ich stanu "uwłaszczenia" przez Unię Wolności - układ okrągłostołowy wyczerpałby się szybciej i mniejszym kosztem. Nie od rzeczy będzie więc wspomnieć, że mimo koniunkturalnego wezwania, skierowa-

nego przez kierownictwo Unii Wolności do jej elektoratu - by głosował na Wałęsę - aż ponad 40% tego elektoratu głosowało na Kwaśniewskiego..

Jeśli więc po wyborach prezydenckich sytuacja po lewej stronie powraca do status quo ante, sprzed 1989 roku - inna sytuacja panuje po stronie prawej. Nie wydaje się, aby Lech Wałęsa zdołał odzyskać przywództwo po tej stronie. Zapewne szukać będzie oparcia pośród "Solidarności" i drobnych partii centroprawicowych, ale partie te nie reprezentują większej siły, a także nasycone są w niemałej mierze myśleniem socjalestatystycznym, w sumie nie tak odległym od ideologii socjaldemokratycznej. Co do "Solidarności" - już kampania prezydencka ujawniła jej pęknięcia (poważna część związkowych dołów udzieliła poparcia Janowi Olszewskiemu); Lech Wałęsa może liczyć jedynie na poparcie związkowej biurokracji, myślącej często - niestety - także w kategoriach interesu partykularnego.

Po stronie prawej można więc spodziewać się politycznej rywalizacji o przywództwo między próbującym odbudować swe przywództwo Lechem Wałęsą - a "trzecią siłą", która pojawiła się na polskiej scenie politycznej; jej siłą właśnie jest nieuwikłanie w skompromitowany kompromis "okrągłego stołu" i niekwestionowana uczciwość publiczna. Jej słabością - na razie - brak spójnego programu gospodarczego.

Prezydentura Kwaśniewskiego umocni zapewne i zintensyfikuje te patologiczne procesy, które obserwowaliśmy przez minione lata: Polska opleciona zostanie jeszcze bardziej gęstą "czerwoną pajęczyną", gwarantującą przywileje socjaldemokratom i ich dalsze uwłaszczanie się z narodowego majątku. Jest to wielce prawdopodobne (zważywszy pośpiech i intensywność forsowania tzw. Narodowych Funduszy Inwestycyjnych), że do wyborów parlamentarnych cały znaczący majątek narodowy przejdzie w ręce formacji postkomunistycznej. Wyzute z własności prywatnej masy mogą wówczas radykalizować się "w stronę" narodowego socjalizmu, przez co prawicowi dziś przywódcy, dobijający się o praworządność, mogą zostać łatwo zastąpieni przez lewicowych demagogów. Byłby to kolejny "polski paradoks", lub raczej kolejny skutek politycznej krótkowzroczności, cechującej tę część opozycji, która negocjowała przy "okrągłym stole".

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

■ Przewodniczący Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal napisał do prezydenta Stanów Zjednoczonych list, w którym wyraził zaniepokojenie z powodu wstrzymania procesu rozszerzania NATO. Proces ten miałby być powstrzymany do czasu spotkania ministrów spraw zagranicznych państw paktu w grudniu 1996 roku. Przewodniczący Moskal ostrzegł prezydenta, że taka decyzja może podważyć wiarygodność Stanów Zjednoczonych. Kongres Polonii Amerykańskiej wezwał wszystkich Amerykanów polskiego pochodzenia, żeby wyrazili poparcie dla listu Edwarda Moskala. Reakcją prezydenta Clintona na wyzwanie Polonii było spotkanie zorganizowane w Białym Domu. Chociaż na tym spotkaniu prezydent Clinton nie podał terminu przyjęcia Polski do NATO, to zapewnił, że jest to jedynie kwestia czasu.

NIEMCY

■ W Niemczech powstaje Centrum Badań nad Historią i Kulturą Europy Środkowej. Jego założycielami są władze Saksonii, Uniwersytet Lipski i Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie. Zadaniem Centrum będzie badanie historii Polski, Czech i Węgier od wczesnego średniowiecza po wiek XX. Natomiast celem jest przybliżenie Zachodowi wiedzy o kulturze sąsiednich krajów, a przede wszystkim o Polsce, gdyż zdaniem historyków odgrywa ona szczególną rolę w tym regionie.

WIELKA BRYTANIA

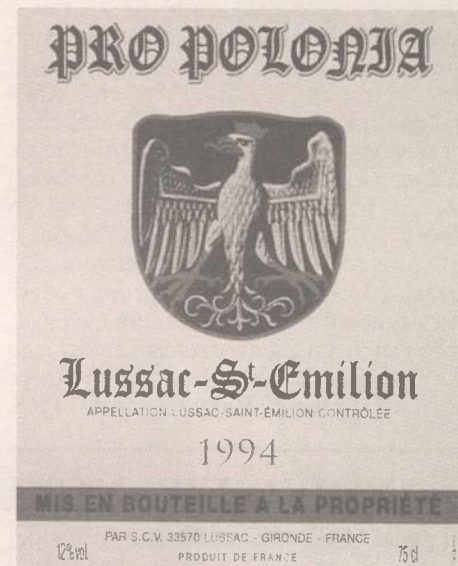
■ W Londynie otwarto wystawę Historii Rodów Polskich w Herbie przygotowaną przez Towarzystwo IMCA. Wystawa przedstawia genezę polskiej heraldyki oraz jej miejsce w heraldyce europejskiej. Na wystawie zaprezentowano wszystkie ważne herby rodów polskich, heraldykę królów polskich, miast polskich oraz Kościoła w Polsce.

POLSKA

■ Komisja Łączności z Polakami za Granicą rozpatrzyła odpowiedź ministra spraw zagranicznych na dezyderat Komisji skierowany do premiera w sprawie współdziałania z władzami Rosji w przygotowaniu aktów prawnych dotyczących Polaków - ofiar politycznych represji z okresu lat 1937-1938. Po wysłuchaniu wyczerpującej informacji uzupełniającej podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a także stanowisk przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Urzędu Rady Ministrów w przedmiotowej sprawie - Komisja postanowiła przyjąć lub odrzucić odpowiedź na dezyderat dopiero po listopadowej wizycie ministra Wł. Bartoszewskiego w Moskwie.

FRANCJA

■ Francuska spółdzielnia produkcyjna posiadająca szlachetne winnice w regionie Bordeaux, doceniając wielowiekowe tradycje przyjaźni polsko-francuskiej, postanowiła utrwalić ten fakt specjalną serią win Bordeaux i Lussac Saint Emilion z symboliką polską i napisem "Pro Polonia" na etykietkach butelek.



■ Błyskotliwą karierę artystyczną, zwłaszcza jako iluzjonista, zrobił mieszkający od 1978 roku we Francji Michał Konieczny, znany pod pseudonimem "Vadini". Urodził się 1952 w Tarnowie. Studiował kulturoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim (1972-1974), a następnie odbył studia aktorskie w Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie (Wydział we Wrocławiu) 1974-1978 i w Conservatoire Nationale d'Art Dramatique w Paryżu 1978-1980. Debiutował rolą teatralną w sztuce J.C. Grynberga "Atelier" (Teatr Odeon w Paryżu) 1979, a następnie wystąpił w sztuce reżyserii D. Mesquich "Grande macabre de Ligeti" (Opera Paryska) 1981. Zagrał też w filmie L'Etoile du Nord w reżyserii P. Garnier Defferre 1981. Iluzjonista i aktor w kabarecie "Paradis Latin" w Paryżu 1981. Jako iluzjonista odbył w latach 1982-1984 turne po Ameryce Południowej, USA i Azji. Stał współpracownikiem wszystkich programów telewizji francuskiej (m.in. seria występów ze Stefanem Collaro w TV1) 1988. Regularne występy iluzjonistyczne w przedsiębiorstwach przemysłowych m.in. Cartier, Societe Elf, BMW, Mercedes, Alcatel. Jego pokazy iluzjonistyczne oglądali prywatnie m.in. książę Karol, król Juan Carlos, Johnny Holiday, Jean Michel Jarre, Jerry Lewis, Alain Delon, Jack Nicholson, Elton John, Red Steward. Uczestnik występów konkursowych na Międzynarodowych Festiwalach Magicznych w Madrycie, Londynie, Zurichu i Łodzi. Laureat nagród zawodowych,

m.in. Prix Special w Wersalu 1984, Premier Prix w Oslo 1988.

■ W drugiej połowie lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych naszego stulecia wielu emigrantów polskiego pochodzenia odniosło duże sukcesy jako sportowcy występujący w barwach francuskich. Między innymi do takich niewątpliwie należy zaliczyć kilku bokserów: Lucjana Krawczyka, Stefana Olka, Pankowiaka, Jana Żadrosa i najśłynniejszego z nich Jana Walczaka - byłego górnik z Noeux-les-Mines. W 1946 zabłysnął we Francji jako tenisista Skawiński, a do ekstraklasy francuskich szosowców zaliczali się podówczas Pawlisiak i Marcelek, który w 1948 został mistrzem Francji. Polonia miała również swojego rugbistę w osobie Zalewskiego, koszykarza Świdzińskiego oraz pingpongistów - Erlicha i Hańczykiego. W 1956 roku "Tour de France" wygrał Roger Walkowiak, a Jan Graczyk uzyskał tytuł mistrza Francji w kategorii amatorów i występował w barwach Francji na Olimpiadzie w Melbourne. Jan Stabliński czterokrotnie zdobył tytuł mistrza Francji, a w 1962 r. został mistrzem świata. W piłkarstwie upamiętnił się Raymond Kopa Kopaszewski, uważany za najlepszego futbolistę francuskiego wszystkich czasów. Ponadto dużą popularność zjednali sobie Leon Głowacki z ekipy Stade de Reims, Cezary Rumiński - bramkarz drużyny Douai, Le Havre i Lille, Tadeusz Cisowski i bracia Grabowsky. Cztery najlepsze drużyny piłkarskie: Lille, Reims, Roubaix i Strasbourg miały w swoim składzie Polaków. W 1945 roku klub Lille dał pewnej drugoklasowej ekipie z północnej Francji dwa miliony franków odstępnego za Bolesława Tempowskiego, który zyskał sobie sławę jednego z najsprawniejszych strzelców francuskich. Wśród uzdolnionych lekkoatletów zasłynął olimpijczyk Michel Jazy, którego prawdziwe nazwisko brzmi Zajac.

UKRAINA

■ Około 60 nauczycieli polskich na Ukrainie wzięło udział w pierwszej konferencji naukowej zorganizowanej przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie i Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe. Podczas konferencji nauczyciele wymieniali doświadczenia z metodyki nauczania języka polskiego za granicą oraz omawiali problemy oświaty na Ukrainie, z którymi spotykają się na co dzień. Szczególny nacisk położono w przeprowadzonej dyskusji na brak podręczników w języku polskim. Uczestnicy konferencji wyrazili przekonanie, że liczą na pomoc w rozwiązaniu tych problemów ze strony będącego w toku rejestracji Towarzystwa Nauczycieli Polskich na Ukrainie, które ma reprezentować polskich nauczycieli w rozmowach z ukraińskim Ministerstwem Oświaty. Nauczyciele skarżą się, że często umowy zawierane przez oba państwa nie uwzględniają rzeczywistych potrzeb dzieci i nauczycieli.

NILVANGE: 32. ZJAZD CHÓRÓW WSCHODNIEJ FRANCJI

W niedzielę 5 listopada 1995 r. w Nilvange odbył się 32. Zjazd Chórów Kościelnych Wschodniej Francji. Zjazd rozpoczął się Mszą św. koncelebrowaną o godz. 14.30 w miejscowym kościele St Jacques. Mszę św. koncelebrowali pod przewodnictwem ks. Jana Guzikowskiego TChr. - sekretarza Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji: ks. dziekan Andrzej Kurek, o. Albert Roj OMI, o. Paweł Panicz OMI, i ks. Bolesław Franczyszyn. Na początku Mszy św., ks. dziekan powitał obecnych w kościele i w liturgicznym wprowadzeniu przygotował ich do przeżywania Najśw. Ofiary Eucharystycznej, jak również rozpoczynającej się uroczystości. Kazanie okolicznościowe, nawiązujące do czytań mszalnych oraz do charakteru przeżywanej uroczystości, wygłosił ks. Jan Guzikowski TChr. Podczas Mszy św. śpiewał chór pod dyr. ks. Jerzego Sowy CM. Po Mszy św. ks. dziekan odmówił modlitwę w intencji Ojczyzny i odbywających się dzisiaj wyborów prezydenckich. Bezpośrednio z kościoła wszyscy uczestnicy Mszy św. udali się do Salle

Communale, gdzie odbyła się prezentacja programów przygotowanych przez poszczególne chóry.

Spotkanie zjazdowe w sali otworzył p. Jan Warchołowski - prezes Chórów Wschodniej Francji - witając serdecznie wszystkich obecnych. P. Henryk Zagórowski - prezes Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Wschodniej Francji powitał sekretarza generalnego PZK, którego Okręg zaprosił na dzisiejszą uroczystość.

Pierwsza część programu, prezentowanego w całości przez panie Stefanę Zielińską i Teresę Marion, rozpoczęła się występem Chóru Wawel, który wykonał pieśń hasłową Akcji Katolickiej i Polskiego Zjednoczenia Katolickiego: "Chrystus Wodzem". Resztę pierwszej części programu wypełniły: występ Chóru św. Cecylii z Algrange, "Kabaret po polsku" pod kierownictwem ks. Jerzego Sowy w wykonaniu grupy z Metz oraz przemówienie sekretarza generalnego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, który w imieniu ks. Rektora PMK we Francji i Rady Naczelnej PZK

wyraził uznanie dla pracy chórów i życzył im dalszych osiągnięć na polu budowania jedności wśród Polonii i w kultywowaniu piękna pieśni polskiej.

Po przerwie, podczas której uczestnicy spotkania korzystali ze smakołyków polskich i napojów, przygotowanych przez ekipę bufetową pod kierownictwem p. Stefana Landzberczaka, nastąpiła druga część programu.

Rozpoczęło ją wystąpienie mera gminy Nilvange - p. Victora Madeleine, który wyraził radość z tego, że ludzie, którzy opuścili swój kraj rodzinny, spotykają się razem i że gmina, która jest zawsze otwarta dla wszystkich, może im użyć miejsca na to wspólne spotkanie.

Po przemówieniu mera wystąpiły kolejno chóry: Orzeł Biały z Mondelange, Chór im. Stanisława Moniuszki z Metz, Chór św. Cecylii z Audun le Tiche i Tucquenieux oraz najliczniejszy ze wszystkich, liczący 66 osób Chór Wawel. Spotkanie zakończyło się przemówieniem ks. Jerzego Sowy oraz odśpiewaniem "Roty".

Ks. Jan GUZIKOWSKI TChr.

ROUBAIX: "NOWA EWANGELIZACJA"

Za cztery lata rozpocznie się trzecie Tysiąclecie Kościoła. Z tej okazji Ojciec św. Jan Paweł II napisał List Apostolski: "Tertio Millenio Adveniente". Przedstawił w nim projekt duchowego przygotowania wszystkich do tego wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

W naszej polskiej parafii chcemy odpowiedzieć na tę inicjatywę Papieża Jana Pawła II. Dlatego w każdą sobotę

od godz. 16.00, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej - 128 ter, Grande Rue, w Roubaix- odbywa się tzw. **"nowa Ewangelizacja"** - modlitwa różańcowa, adoracja Najśw. Sakramentu, nauka o Biblii i o świętych (po polsku i po francusku). Wszyscy są zaproszeni.

"Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?" - Niech to pytanie Jezusa poruszy nas do głębi serca.

Najświętsza Dziewica Maryja niech nam powtórzy słowa z Kany Galilejskiej: **"Uczyńcie wszystko, co wam mój Syn powie"**. Pociągnięci tym zaproszeniem, przybywać będziemy wszyscy, niezależnie od pochodzenia czy stanu waszej wiary. Będziemy wspólnie błagać Boga, aby dał Ducha Świętego i odnowił oblicze naszych serc i całej ziemi.

Ks. Kazimierz KUCZAJ TChr.

REKOLEKCJE ADWENTOWE: PARYŻ

KOŚCIÓŁ WNIEBOWZIECIA N.M.P.
(263 bis, rue St Honoré)

Sobota 16 XII g.: 18.00 i 20.00

- Msza św. z homilią
- Konferencja rekolekcyjna.

Niedziela 17 XII

g.: 8.00, 9.30, 11.00, 16.00, 19.30
- Msza św. z nauką rekolekcyjną.

**Poniedziałek 18 XII, wtorek 19 XII,
środa 20 XII**

g.: 8.00, 18.00, 20.00
- Msza św. z homilią
- Konferencja rekolekcyjna.

Spowiedź: poniedziałek, wtorek, środa
od 17.30 do 21.30.

Rekolekcje głosi:
ks. Kazimierz Torla -
wieloletni duszpasterz polonijny w USA.

KOŚCIÓŁ ŚW. GENOWEFY
(18, rue Claude Lorrain)

Niedziela 10.XII. g. 10.00; 11.30; 18.00

**Poniedziałek 11.XII. - Wtorek 12.XII.
- Środa 13.XII.**

Msze św. o 19.30, konferencje o 20.00.

Rekolekcje głosi:
ks. St. Parkita z diec. Sosnowiec.

* * * * *

KOŚCIÓŁ AKADEMICKI
(6, rue Cler)

**Czwartek 14.XII.- piątek 15.XII.
- sobota 16.XII.**

g.20.00 - Msze św., g.20.30 - Konferencje
- niedziela 17.XII.

g. 10.00 i 11.00 - Msza św.
i zakończenie Rekolekcji.

Rekolekcje głosi:
ks. bp Bronisław Dembowski,
ordynariusz diecezji włocławskiej.

BRUKSELA

NAUKI REKOLEKCYJNE,
z wyjątkiem niedzieli, głoszone są
w kaplicy PMK - rue Jourdan 80.

Dla młodzieży: czwartek - 14.XII. g. 20.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną; piątek - 15.XII. g. 20.00 - Spowiedź i Msza św. z nauką rekolekcyjną; sobota - 16.XII. g. 10.00 - Msza św. i zakończenie Rekolekcji.

Dla dzieci: sobota - 16 grudnia - 10.00 - Spowiedź, Msza św. z nauką rekolekcyjną.
Dla dorosłych: niedziela - 17 XII - Notre Dame de la Chapelle na wszystkich Mszach św. (8.00, 9.30, 16.00, 18.30) - nauka rekolekcyjna. **Poniedziałek** - 18 XII - 19.00 - Msza św. z nauką dla wszystkich - po Mszy św. nauka stanowa dla kobiet; **wtorek** 19 XII - 19.00 - Msza św. z nauką dla wszystkich - po Mszy św. nauka stanowa dla mężczyzn; **środa** - 20 XII - 19.00 - Msza św. i zakończenie Rekolekcji. **Spowiedź rekolekcyjna** we wszystkie dni od g. 17.30.

ŚP. KS. PROF. ALOJZY F. NOSAL



Ks. prof. Alojzy Franciszek Nosal, syn Józefa i Zofii Kołodziej, urodził się 14 stycznia 1910 r. w Dębicy, woj. rzeszowski. W 1928 r. ukończył gimnazjum państwowe w Dębicy, a

Seminarium Duchowne w 1933 r. w Sandomierzu, gdzie tegoż roku został wyświęcony na kapłana. Pracował jako wikariusz w Goźlicach, Nieklaniu i Wąchocku. W 1936 r. uzyskał stopień magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W maju 1938 r. wyjeżdża na studia do Louvain, gdzie uzyskuje Kandydaturę i pierwszy Licencjat Nauk Społecznych. Tam zastały go wypadki wojenne. Wyjeżdża do Francji. Krótco pełni obowiązki Sekretarza Generalnego Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Wyjeżdża jako duszpasterz pomocniczy do Bruay-en-Artois. Równocześnie bierze bardzo czynny udział w ruchu oporu. Zostaje przez Niemców aresztowany i wywieziony do obozu w Troyes, gdzie spędza dwa lata. Po uwolnieniu z obozu, mianowano go duszpasterzem polskim w Lille-Roubaix, a niedługo później Dziekanem Duchowieństwa Polskiego na departamenty: Nord i Pas-de-Calais. Równocześnie w Lille kontynuuje studia; otrzymuje tam drugi Licencjat, a później Doktorat Nauk Społecznych z wyróżnieniem.

Jako dziekan i duszpasterz, poza swoimi obowiązkami religijnymi, prowadzi wielostronną akcję społeczną. Był najpierw krótko Sekretarzem Generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej; później Sekretarzem Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Wybitnie współpracuje w założeniu Kongresu Polonii Francuskiej. Szczególną opieką otacza związki zawodowe. Wykłada dla nich chrześcijańską doktrynę społeczną w tzw. "Ecole Normale Ouvrière". Wraz z innymi syndykalistami zakłada czasopismo dla Polaków: "Nasza praca", w którym pod swoim nazwiskiem, lub pseudonimem, pisuje artykuły treści religijnej, społecznej i ekonomicznej. Często pisuje również do dziennika polonijnego "Narodowiec". Dla lepszego oddziaływania na Polaków zakłada Dom Polski w Roubaix, a później w Lille. Aby ułatwić znalezienie mieszkania i znaleźć tam pracę w przemyśle tekstylnym dla dziewcząt polskich ze skupisk górniczych P. de C., w okolicy Lille i Roubaix, zakłada dziewięć pensjonatów, które dają tanie pomieszczenia dla blisko 500 pensjonariuszek.

Za działalność w Ruchu Oporu rząd francuski nadaje mu kartę kombatancką oraz odznaczenia: "Croix de Guerre ze złotą gwiazdą", oraz "Medaille de la Résistance Française", a za zasługi na polu pracy społecznej mianuje go: "Chevalier de l'Ordre de la Santé Publique et de la Population".

Kiedy praca syndykalna nabrała coraz więcej na sile i znaczeniu, Ojciec św. Pius XII mianuje go Naczelnym Kapłanem Federacji Syndykatów Chrześcijańskich, Uchodźców i Emigrantów z siedzibą w Paryżu. Odtąd poświęca się wyłącznie pracy syndykalnej. Aby lepiej wniknąć w problemy społeczno-ekonomiczne, studiuje na Międzynarodowym Uniwersytecie Nauk Porównawczych ekonomię porównawczą i uzyskuje tam Wyższy Dyplom Ekonomii Porównawczej. Na drugim Kongresie Apostolstwa Świeckich w Rzymie, zostaje mianowany przewodniczącym sekcji księży zajmujących się działalnością społeczną wśród ludzi świeckich. W 1960 r. zaroszony został do wzięcia udziału w Międzynarodowym

Kongresie Migracji w Montrealu, gdzie miał odczyt na temat: "Le Rôle des Syndicats dans l'Integration des Travailleurs Imigrés".

W 1962 r. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby tam wykładać socjologię w kolegiach uniwersyteckich w Covington, Ky, w Steubenville, Ohio, wreszcie w York, Pensylwania. Rozpoczyna od stopnia asystenta, przechodzi przez wszystkie szczeble i w roku 1973 otrzymuje tytuł profesora zwyczajnego. W 1967 roku otrzymał w National Science Foundation stypendium na przestudiowanie w Uniwersytecie w Athens,

Georgia, badawczych metod w naukach społecznych (Research Methods in Social Sciences), a nieco później otrzymał stypendia na trzy krótsze sesje, przeznaczone dla wykładowców a dotyczące zagadnień demograficznych, na Washington University w Waszyngtonie D.C.

Jako profesor socjologii i demografii oraz ekspert od spraw demograficznych występował przed kamerami telewizji amerykańskiej, uczestniczył w sesji organizacji: "Responsible Parenthood" z ptn.-wsch. Ameryki. W Filadelfii przewodniczył sesji demografów z Pensylwania Sociological Society, gdzie wygłosił referat na temat: "Intrinsic Rate of Population Change".

Był członkiem American Sociological Association, American Men of Science. Jego życiorys znajduje się w bibliografii: American Men of Science, w książce na 200-lecie Ameryki: "Community Leaders

Bicentennial" Edition 1976 r. W 1973 r. otrzymał odznaczenie jako: Outstanding educator of America. W rok po przejściu na emeryturę, w uznaniu za całokształt działalności społecznej, naukowej i wychowawczej, York College of Pensylwania nadał mu tytuł: Doctor Honoris Causa w dziedzinie Humane Letters. Od 1976 przeszedł na emeryturę. Stałe miejsce zamieszkania posiadał w Stanach Zjednoczonych, a czasowo w Paryżu. Często jeszcze wyjeżdżał z wykładami jako visiting professor.

Biskup Gawlina nadał ks. Nosalowi prawo noszenia rakiety i mantoletu kanonickiego, a bp Jan Kanty Lorek odznaczył go godnością kanonika honorowego Kapituły Opatowskiej (1956 r.).

opr. M.D.

KOMUNIKATY:

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

ZAPRASZA w **środe 13 GRUDNIA o godz. 18.30**

NA ODCZYT (po francusku) **DANIELA BEAUVOIS**

profesora historii Słowian na Uniwersytecie Paris-I,

który zaprezentuje swoją książkę **"HISTORIA POLSKI"**.

Biblioteka Polska - 6 quai d'Orléans, Paris - M^o: Pont-Marie.

Po odczycie autor będzie podpisywał swoją książkę.

CENTRE DU DIALOGUE

ZAPRASZA w **środe 13 GRUDNIA o godz. 20.30**

NA SPOTKANIE z ks. bp BRONISŁAWEM DEMBOWSKIM,

ordynariuszem włocławskim, który będzie mówił

na temat: **PROBLEMY KOŚCIOŁA W POLSCE DZISIAJ.**

Centre du Dialogue - 23, rue Surcouf, Paris.

Tel.: (1) 45.23.14.14

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
RÉGULIÈRES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDŹ	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIALEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE

* SPECJALNA OFERTA ŚWIATECZNA *

DREAM-BUS Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Św.	Opatów
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przeworsk	Łańcut	Jarostaw	Przemyśl

Życzymy Państwu Wesołych Świąt i Do Siego Roku

MUZYKA:

* PARADOX - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t. 43.20.57.70.

LEKCJE:

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony.
70 F/godz. T.: 48.77.92.85.

* LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO Tel.:45.56.01.46.

* LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO - indywidualne i grupowe (5 osób) -
przez PROFESORA, SPECJALISTĘ W NAUCZANIU J. FRANCUSKIEGO
(dyplomy Sorbony) Tel. 44.24.05.66, Paryż XIII.

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, M°: Les Sablons.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M°: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - WARSZAWA

* * *

- WARSZAWA - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW

- Tarnów - Dębica - RZESZÓW

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ

- Jarostaw - Przemyśl i inne

* * *

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

"AUTO - KOVAL"

ZAKUP SAMOCHODÓW: osobowych i ciężarowych
(powypadkowych i w całości)

ZŁATWIANIE DOKUMENTÓW potrzebnych
do odzyskania TVA (20,6%)

UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW osobowych
i ciężarowych na wyjazd do POLSKI.

OPŁATY ZA USŁUGĘ BARDZO NISKIE!!

TEL. 46.86.71.19; tel/fax: 46.86.70.03.

SAMOCHODY:

* Paryska spółka "BRISOL" proponuje Państwu: SAMOCHODY OKAZYJNE
I PO WYPADKU: osobowe, mini-busy, dostawcze. Dostarczamy wszelkie
dokumenty. CENY BARDZO INTERESUJĄCE - BEZ POŚRĘDNIKÓW.
Proszę się kontaktować z: SOLANGE BRIERE - T.: 44.23.70.67; fax:
45.85.68.81

LOKALE:

* ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZKANIEM W POLSCE w zamian za
mieszkanie w Paryżu lub okolicach (do 150 km) OFERUJĘ NA STAŁE LUB
CZASOWO piękne 2-POKOJOWE MIESZKANIE własnościowe w centrum
POZNANIA - zieleń, telefon - I-PIĘTRO lub większe, DOMEK - wg
życzenia. T.: 44.16.24.84.

* DO SPRZEDANIA 2-piętrowy DOM W CIECHOCINKU. Bardzo atrakcyjne
położenie, z widokiem na park. 7-sypialni, 2-łazienki, salon, jadalnia, 500
m2 ogrodu, oflcyna. DOM może przynosić dochody (wynajmowanie). T.:
46.22.48.48.

* POSZUKUJĘ DOMU - MINIMUM 4 POKOJE, Z GARAŻEM.
DEPARTAMENT 94. TEL.: 46.86.71.19; 07.83.71.50

POLSKA PIEKARNIA

* zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie
pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne.
18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25, M° St Paul lub
Hotel de Ville.

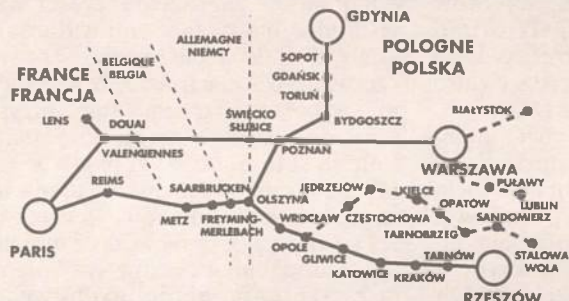
PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania. Tel:40.58.16.84;
Fax.45.75.25.80.

**CODZIENNIE!!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!**

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO



BOŻE NARODZENIE - NOEL 1995/96

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL

Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE	14, 16, 17, 19, 21, 22,	14, 16, 19, 21, 23
GRUDZIEŃ	23, 26, 28, 30	26, 28, 29, 30
JANVIER/STYCZEŃ	2, 4, 6, 9, 11, 13	2, 4, 5, 6, 9, 11, 13

**PACZKI ŚWIĄTECZNE DO KAŻDEGO MIASTA
I DO KAŻDEJ WSI POD WSKAZANY ADRES;
PRZEKAZY PIENIĘŻNE**

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 1995

UWAGA! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

GABINET DENTYSTYCZNY

CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:
29 XI 1995

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy
MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej Góry,
Wrocławia, Częstochowy, Kielc, Stalowej
Woli, Poznania, Konina, Sieradza, Kallsza,
Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY.
PRZYJMUJEMY PRZESYŁKI. T.: 43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów
autobusowych do licznych miejscowości w
Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami.
Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰; Tel.45.25.58.29.

* SPECJALNE WYJAZDY ŚWIĄTECZNE do
(i z) POLSKI - mikrobusem. T.: 47.81.77.92.

* MINI-BUSEM DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ. Wyjazdy z Paryża, Aulay
sous Bois, Rens, Metz, Luksemburga,
Triere i BELGII. T.: 43.38.67.29.

SPROSTOWANIE:

W informacji dotyczącej odnaczeń
przysięganych przez prezydenta RP, Lecha
Wałęsę - G. K. nr 42/1995 z dn. 3 grudnia -
wkraśl się przykry błąd drukarski. Zostało
zniekształcone nazwisko Pani Barbary
Bałty-Maliszewskiej odnaczonej Warszaw-
kim Krzyżem Powstańcym.

PRZEPRASZAMY.



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

STANISŁAW BOCIANOWSKI

DOKTOR PRAW UNIWERSYTETU M. KOPERNIKA W TORUNIU
DR PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO UNIWERSYTETU PARIS I

EKSPERT SĄDOWY

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu i Kasacyjnym w Paryżu
PRZYJMUJE: poniedziałki i wtorki, od 9.00 do 12.30 i od 14.00 do 18.00
czwartki, od 14.00 do 19.00

105 bis, bd de Grenelle - 75015 Paris

tel. 43.06.00.70; 30.76.08.85

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

W dn. 4-11 marca 1996, organizujemy pielgrzymkę do Ziemi Świętej.
Przewodnikiem będzie ks. bp Piotr Skucha (ukończył studia w
Jerozolimie). Koszt pielgrzymki wynosi 6200 FF. Przy zapisie trzeba
wpłacić sumę 1500 FF. Podróż samolotem w obie strony;
zakwaterowanie w hotelach (pokoje 2-3 osobowe, pokój 1-osobowy
wymaga dopłaty 800 FF). Zapisy: Parafia Polska św. Genowefy (DO 15
GRUDNIA).

ks. Zdzisław Karoń, tel.: 45.20.51.47; 45.20.70.50

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80593



POLSKIE KWASY

Właściwie to chciałem dzisiaj pisać o liściach i listach, takich szeleszczących pod nogami i takich dziecińczych... np. do św. Mikołaja. Tak trochę o fotosyntezie, a trochę o naiwności i marzeniach, byle raz nie o polityce. Tymczasem, jakoś "nie idzie", bo jako jedyne skojarzenie "w tym temacie" (jak mawia "ex" - Wałęsa), nawracają wciąż, wprawdzie ... listy, ale tylko te protestacyjne. Cóż, trzeba więc porzucić jesienne jeszcze liście, zalegające parkowe alejki i "na trzeźwo" spojrzeć, aż po horyzont demokracji, w krajobraz po bitwie..., to znaczy, po wyborach. A tu zadyma, ciemne chmury i wszystko tonie we mgle dwuznaczności i niepewności bezprecedensowych. Kiedy moje "kwaśne" dywagacje dotrą do Państwa, Sąd Najwyższy wyda już decyzję w sprawie "III tury wyborów", czyli zasadności powszechnej fali protestów dotyczących nieuczciwości "Kwasa" - elekta Kwaśniewskiego - i co za tym idzie - legalności jego elekcji.

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

19 listopada 1995 r. zakończył się jeden z najpiękniejszych okresów historii Polski. Przegrana Lecha Wałęsy - człowieka, który symbolizował w oczach świata odwagę, honor i godność Polaków - oznacza bezsprzecznie kres pewnej epoki. Nie tylko zresztą dla Polski, która dzięki Wałęsie podniosła się z poniżenia 45 lat komunizmu, ale także dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, dla której wasyt elektryk z Gdańska, założyciel pierwszych w tej części świata wolnych związków zawodowych był przykładem i natchnieniem. Niezależnie od tego, jaka będzie teraz przyszłość Polski i całej Europy Wschodniej, Lech Wałęsa wejdzie na stałe do historii świata jako ten, który dokonał rzeczy niemożliwej. Jako człowiek, który doprowadził do upadku nienawidzonego ustroju zbrodni, przemocy, ucisku i kłamstwa. W swej walce nie był oczywiście sam, sprzyjał mu także kontekst międzynarodowy i ogromne osłabienie ZSRR, ale był pierwszy i znalazł w sobie siłę przekonywania i zjednywania narodu. Porównuje się go czasami, i słusznie, do generała de Gaulle'a, którego samotne "nie" wypowiedziane w 1940 roku, uratowało Francję od hańby i przyczyniło się w

Bez względu na "wyrok", jaki sędziowie wydadzą na... Polskę, już teraz mamy do czynienia ze zjawiskiem tyle niebywałym, co złożonym. Jak bowiem ocenić na trzeźwo i... powiedzmy, w kategoriach etycznych oraz socjologicznych, to co w Kraju dzieje się od 19 listopada?

Jedno jest pewne, nasza demokracja (ta świeżej daty) przeżywa chwile szczególnie krytyczne, mogące na długo zaważyć na ludzkiej świadomości, sentymentach i przekonaniach. Powiedzmy otwarcie, powód (lub jak kto woli - pretekst) 600 tys. wniosków o unieważnienie wyborów jest może drobny, ale całkowicie autentyczny. Kwaśniewski rzeczywiście "potwierdził" nieprawdę, twierdząc dość uparcie, że ma wyższe wykształcenie. Zresztą można by dorzucić przynajmniej jeszcze jeden przykład mijania się z prawdą prezydenta-elekta, mianowicie jego "niedokładną" deklarację podatkową. Patrząc z tej perspektywy, nie ma co specjalnie liczyć na to, iż prezydent Kwaśniewski zrezygnuje ze swoich skłonności do oszukiwania i matactw, że w sprawach dużo wyższej rangi będzie "grał" uczciwie. Milcząca, nawet bez próby protestu, zgoda na taką - już na wstępie - nieuczciwość bardzo źle prognozuje Polsce na najbliższe lata wszechwładzy postkomunistów. Nomenklatura, już i tak panosząca się w całym życiu publicznym kraju, zyska najwyższą gwarancję zupełnej bezkarności dla, nawet najbardziej jawnej, nieuczciwości. Jednak medal ma i drugą stronę, a okazuje się, że tym razem i... trzecią.

ostatecznym rozrachunku - do pokonania Hitlera. Wałęsa, jak de Gaulle, był małym Dawidem, który potrafił ugodzić potężnego i bezmyślnego Goliata w samo serce.

Paradoksalnie, Lech Wałęsa odchodzi w 15 lat po "gdańskiej rewolucji" pokonany przez to, o co sam bił się w roku 1970, 1980 i w najgorszych chwilach stanu wojennego. Pokonała go podstawowa zasada demokracji, według której władza przypada z natury rzeczy przedstawicielowi większości.

A większość Polaków wybrała na prezydenta byłego aparatczyka, szefa ex-komunistów, którzy w 1993 roku nazwali się "socjaldemokratami" - Aleksandra Kwaśniewskiego. Jan Nowak Jeziorański, były dyrektor radia Wolna Europa, powiedział o nim, że nigdy nie spotkał człowieka tak cynicznego i pociągającego zarazem. Polacy dostrzegli w nim przede wszystkim jego energię i młody, zachodni "look". Przymknęli oczy na oportunistę, dwuznaczność i nagminne mijanie się z prawdą.

Warto też zastanowić się nad tym, kto wybrał Kwaśniewskiego? Kim jest 51,72% Polaków, którzy oddali na niego głos w II turze wyborów prezydenckich? Są to przede wszystkim mieszkańcy małych miasteczek, najbardziej dotkniętych przez bezrobocie, mieszkańcy wsi i ci, którzy w żaden sposób nie mogą

Otóż mocno spóźnione oburzenie "oszukanego" rzekomego elektoratu nie-magistra Kwaśniewskiego nosi wszelkie znamiona desperackiej, ostatniej próby zahamowania "demokratycznej" w końcu "woli ludu", a to wzbudza wątpliwości co do intencji i metod. Masy przecież, nie bacząc ani trochę na łgarstwa swojego "Kwasa", poparły go "w ciemno". Cóż, prezydent świadczy o swoich wyborcach, jaki prezydent, takie masy.

Jest jeszcze jedna możliwość - przebudzenie się bez troskiej, wcześniej pozbawionej świadomości zagrożenia części narodu nastąpiło zbyt późno. Oni widocznie nie dopuszczali do siebie możliwości wygranej "czerwonego" scenariusza. Mądrzy Polacy po... wyborach. To samo stare przysłowie ludowe dotyczy niestety i samego Wałęsy, którego "wykopała" przecież, dobroduszenie wzmacniana przez niego, kosztom reszty Polaków, "lewa noga". Czy rozpaczliwa, poniewczasie mobilizacja i konsolidacja Polaków wokół próby unieważnienia haniebných wyborów będzie skuteczna? Należy wątpić, zważywszy zwłaszcza na nie zlustrowany (tak panie prezydencie!) tzw. aparat sprawiedliwości. A jeżeli nawet ta bezprecedensowa sytuacja zakończyłaby się słusznym w końcu unieważnieniem wyborów, to co wówczas?

Poszukiwany jest pilnie, na jutro lub na za pięć lat, kandydat na prezydenta - uczciwy, który nie zraził sobie większości rodaków, autorytet rzeczywisty.

Paweł OSIKOWSKI

odnaleźć się w nowej, bardzo trudnej rzeczywistości. Na Kwaśniewskiego głosowało także 90% elektoratu Tymińskiego - demagoga znikąd, który ku ogromnemu zdziwieniu wszystkich ludzi przy zdrowych zmysłach, znalazł się w 1990 r. w II turze wyborów prezydenckich. Wyborcy Tymińskiego - to ludzie wykorzystani, podatni na wpływy i chętni wierzyć w najbardziej szalone hasła. To ofiary 45-lecia komunistycznego i pustki duchowej, którą niósł ten ustrój. Ci, którzy w ostatnim pięcioleciu osiągnęli jakiś sukces i którzy mają możliwość obserwowania na co dzień pozytywnych aspektów przemian - mieszkańcy wielkich miast, przedsiębiorcy, studenci - głosowali na Wałęsę.

W końcu jednak, okazali się mniej liczni niż ludzie tęskniący za czasami, w których wymagania były niewielkie, ale w których żyło się w spokoju, co z tego, że pozornym.

Czego teraz możemy się spodziewać? Ex-komuniści opanowali już parlament, zdobywając prezydenturę, mają pełnię władzy. Za młodym i eleganckim Kwaśniewskim stoi armia zgorzkniałych aparatczyków, odsuniętych w 1989 r. od władzy i żądnych teraz rewanżu.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL